

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
Do Ameryki, Rumunii, Danii, Anglii,
Afryki, Australji . . . 5 koron.
Numer pojedynczy . . . 10 halerzy.

Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.

„PRZYJACIEL LUDU” - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie
lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Każdy Prenumerator „Przyjaciela” który zbierze w swojej gminie i nadeśle nam prenumeratę całoroczną choć od czterech innych prenumeratorów, otrzyma w nagrodę piękny „Kalendarz powszechny” Wojnara, kosztujący K 2'40.

Kto zjedna pięciu nowych prenumeratorów i nadeśle od nich całoroczną należytość, ten otrzyma w nagrodę pięknie oprawną historję polską B. Limanowskiego p. t. „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość” za K 5'50.

Najodpowiedniejszym uczczeniem 25-lecia „Przyjaciela Ludu” jest postaranie się o zjednanie nowych prenumeratorów. Każdy dotychczasowy czytelnik niechby zyskał tylko jednego nowego prenumeratora, to podwoiłaby się nasza liczba i siła. „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę”.

Wybierajcie!

(Dokończenie).

Krótkotrwały ale ważny Sejm.

Sejm wybrać się mający będzie krótkotrwały. Na pierwszym miejscu obrad nowego sejmu będzie uchwalenie reformy wyborczej. Bo tak posłowie ru-

scy jak i my ludowcy mamy obowiązujące uchwały, że najpierw musi być załatwiona reforma wyborcza. Tego postanowienia zmieniać nie możemy, gdyż w przeciwnym razie drwiliby z nas przeciwnicy. A przytem musi się raz załatwić tę najważniejszą ustawę. Więc albo będzie w nowym sejmie większość za ustawą wyborczą, to ją uchwalą, poczem musi być sejm rozwiązany i nowe wybory na nowem prawie — albo nie będzie większości za reformą wyborczą, to nastąpi obstrukcja i także sejm nie będzie istniał, tak długo, aż się przeciwnicy „namyślą”.

Są to więc wybory na jedną sesję sejmową, czyli krótkotrwałe będzie to poselstwo, dlatego i nie warto się o nie rozbić. Zwracam na to uwagę w tym celu, aby zatamować powódź kandydatów. Zdaje mi się, że pamięć o krótkotrwałości nowego sejmu powinna ułatwić porozumienie się Ludu, co znów ułatwi zwycięstwo.

Trzeba wybrać na posłów ludzi zdolnych do walki, śmiałych i zdecydowanych, bo łatwo być może, że i posłowie ludowcy będą musieli robić obstrukcję, gdyby się porywano na pokrzywdzenie ludu polskiego. Przypuszczam to na podstawie rozmaitych rozmów i zapowiedzi, jakie słyszałem ze strony przeciwników. Szczerze wyznaję, że bardzo

a bardzo małe są widoki, aby się obešlo bez dalszej, jeszcze ostrzejszej walki. Panom konserwatystom i ich wszelakim lokajom trzeba aż jakiegoś wielkiego nieszczęścia, aby się upamiętali. A lud nie może też ustąpić, bo dość już tego czekania, dość już tego zuchwalstwa garści uprzywilejowanej szlachty!

Pogódźcie się tedy Przyjaciele co do kandydatów, a potem wszystkie siły wyłóżcie, aby zwyciężyć.

Nie żałujcie czasu ani wydatków.

Wybory teraźniejsze mają nadzwyczajne znaczenie. Chodzi przecież o reformę wyborczą, czyli o fundament wszystkich ustaw krajowych. Już to samo, że panowie i ich lokaje tak zawzięcie się bronią i tak namiętnie agitują — już to samo powinno każdego z Was przekonać, że chodzi o niezwykle ważną sprawę.

Panowie obszarnicy i ich lokaje chcieliby najpierw pokazać jeszcze swoją siłę przez zwycięstwo wyborcze. To pokazanie siły jest im potrzebne dla udowodnienia Wiedniowi, że obszarnicy jeszcze w kraju dużo znaczą i że Wiedeń powinien się z nimi liczyć i iść panom na rękę we wszystkim. Z Wie-

Wycieczka do sąsiadów na Spizu

napisał Jakób Bojko.

(Ciąg dalszy).

Ozógó to dowodzi?

A to, żeśmy byli i są jednej matki dziećmi, a tylko mała różnica języka między nami, która nie nie znaczy, znaczy to żeśmy bracia, których sztucznie oddzielono od pnia macierzystego, i z jednych chcieli zrobić szwabów, ale się sztuka nie udała, a drugich chcą przekuć na Madziarów, ale i to się da Bóg nie uda.

Kościółeczek w Rychwałdzie bardzo ubożuchno się przedstawia. Parafianie ubodzy górale, nie mogli się na coś piękniejszego zdobyć, ale czyż Bóg, Pan świata całego wymaga przepychu i błyskotek? Albo czyż nie z większym skupieniem ducha modli się człek w maciupenkiej wiejskiej świątyni niż w najwspanialszych bazylikach? W przedśionku kościółka złożono katafalk a przy nim trumnę, używaną do żałobnych nabożeństw, na której czytamy napis: „Spomni cłowece, że si pach”. (Pomnij człowiecze, żeś jest proch).

Nad tęczą napisano: „Pożehnany, który prichadza v mene Panovom” (Błogosławiony, który przychodzi w imię pańskie). Widzimy z mowy Słowaków, że mówią tak, jak my pisali za czasów Jagielly, jak była śpiewana owa sławna najstarsza pieśń polska „Boga Rodzica”. Nasz język w polsce wyrabiał się coraz lepiej, aż doszedł do tego stanu jaki dziś mamy, a Węgrzy naturalnie nie dbali, jakim językiem mówią Słowacy, wypchał im raczej swój madziarski, i z tą różnicą. Biedacy bronią się jak mogą i da Bóg, że sobie dadzą radę, ale mowa ich jest dziś taka, jaką mówił i pisał pewnikiem lud cały w Polsce za czasów Jagiellonów.

Na południowej ścianie świątyni jest zgrabna tablica nagrobna, na której napisano że: „tu odpociva Michal Osupka, który zesnul w Kristu Panu i t. d.”, a niżej wykuta dosyć zgrabnie, świeca w lichtarzu na poły złamana.

Doprawdy, że niemożna lepiej wyobrazić życia zgasłego człeka w młodym wieku, jak właśnie oddano w tej świecy.

Idąc z cmentarza próbowałem wejść do któregoś z domków, ale natrafiałem na zamknięte, bo ludowina była na robocie.

Nareszcie w jednym zastałem na szczęście

kobietkę wcale do rzeczy i dwoje dzieci przy niej. Zdziwiła mnie jej otwartość, ale pokazało się, że była czas jakiś w Ameryce między naszymi siemiężami, toć ją z grubsza ociosali, i nawet nad Wisłą dałaby sobie radę.

Jedna izba z grubego drzewa, niebielona jak zwykle w górach. Stragarze spoczywają na grubym poprzecznym „siostrzanie” jak to u nas po karczmach dawniej można było widzieć, a na nim różne domowo-gospodarskie rupiecie jak osetki, świderki, przybory tkackie i t. p.

Mądrzy bowiem tamtejsi gazdowie uprawiają sporo lnu, a ich pracowite gospodie wyrabiają domowe dobre płótna, co u nas na powiślu trudno niestety ujrzeć.

Byłbym się z gospożą sporo ugadał, ale mój wóznicza rozpowiedział organście żem z Polski i ks. pleban zazbiarał mię galanta z chłopskiej chaty na plebanie. Plebanijko na wzgórkę mile się przedstawia, a wewnątrz tak samo.

W saloniku na powale wymalowano pięciu patryjotów węgierskich, a więc Zichy, Vereszmarty, Zrinya a reszy nie pomnę.

Księżyk młody ale obrotny i gadułka. Z biblijoteki widziałem, że ma pociąg do

dnia wszak płyną panom i bonifikacje, i subwencyjki rozmaite i wysokie godności urzędowe, i odznaczenia i tytuły. Przez utratę poselstw do parlamentu stracili panowie na znaczeniu w Wiedniu. Musieli ustąpić z przewodnictwa w Kole polskiem, musieli ustąpić ministerstwo galicyjskie, więc coraz mniej w Wiedniu liczą się z panami, a coraz więcej zwracają uwagi na lud. Panowie przeszkodzili zgodzie polskoruskiej, panowie podolscy niewyraźnie się zachowali podczas ostatniej grozy wojny przeciw Rosji. To im też zaszkodziło. Więc teraz chcą przez zwycięstwo wyborcze niejako pogrozić Wiedniowi, żeby się liczył z wolą panów podolaków.

Ta rachuba może być o tyle trafna, że i Wiedniowi byłoby wygodniej garść obszarników zadowolnić i przy pomocy tej garści panów trzymać potem biedny lud w karchach, jak to dotychczas bywało niż się troszczyć o wszystkich.

Zmiana Rad powiatowych.

Ale może najbardziej lękają się obszarnicy zniesienia Rad powiatowych. Podczas obrad nad reformą sejmową sami się obszarnicy z tem zdradzili, że im tak nadzwyczajnie chodzi o to, aby im nie odebrać Rad powiatowych. Gdyby oni nie byli z tem wyjechali, to byłoby jeszcze jakiś czas Rady powiatowe zostały w cieniu. Ale skoro to oni już raz poruszyli, to „wywołali wilka z lasu“ i Rady powiatowe weszły na porządek dzienny polityki ludowej. Rada naczelna P. S. L. uchwaliła już, aby starać o zniesienie Rad powiatowych w teraźniejszym ustroju, a zaprowadzenie na ich miejsce stosownej Rady nadzorczej w starostwie.

Dlaczego obszarnikom tak bardzo chodzi o Rady powiatowe?

Dlatego, że za pomocą wydziału powiatowego wywierają Abrahamowicze, Stadniccy itp. wpływ na powiat. Sekują wójtów, budują sobie przedewszystkiem drogi do folwarków. Gdyby hr. Stadnicki nie był marszałkiem pow. w Mościskach, toby go tam nikt nie znał. Tak samo Moysa w Śniatynie, Krzysztofowicz

w Horodence, Sapieha w Przemyślu, Sozański w Samborze, Brunicki w Gródku itd. Znieść Rady powiatowe to znaczy odebrać obszarnikom wpływ w powiecie.

A za to, aby obszarnicy mieli rady powiatowe, płaci lud po kilkadziesiąt tysięcy rocznie na te urzędy. Na drogi niema pieniędzy, ale na urząd muszą być.

Tylko już w trzech krajach koronnych są Rady pow., a jednym z tych krajów jest Galicja. A panowie wszechpolacy i podolacy chcieli, aby nawet spetryfikować Rady powiatowe, to znaczy zachować je na wieki!

Zniesienie obszarów dworskich.

Godziliśmy się już w dawnym sejmie na zabezpieczenie dworom pewnych przywilejów, aby się tylko oni zgodzili na reformę wyborczą sejmową. Mianowicie opuszczaliśmy im 20 procent dodatków, to znaczy, rocznie w całym kraju kilka milionów koron na wypadek zniesienia obszarów. Nadto pozwalaliśmy im na uwolnienie dworów od dozoru policji gminnej.

Teraz, gdy to nie pomogło i gdy mimo tych ustępstw obalili reformę sejmową, przepadły i te prezenty.

Skoro lud zwycięży przy wyborach, to znaczy, jeżeli zdobędziemy wszystkie 74 mandaty z kurji chłopskiej, to przy pomocy posłów z miast możemy mieć 82 głosy w sejmie, a w takim razie zniesiemy Rady powiatowe i zniesiemy obszary dworskie, czyli ulżymy gminom o kilkanaście milionów koron rocznie!

Powiedzcie tedy Bracia Ludowcy wszystkim braciom, co wolą, czy przekupstwa wyborcze, czy miliony rocznie.

Obszarnikom i ich fagasom opłaci się rzucić na wybory choćby pięć milionów, bo sobie to sownie odbiją w jednym roku.

Wybierajcie tedy, Bracia Chłopi, co wolicie!

Jan Stapiński.

Radosna nowina.

Młodzież akademicka ludowa, kształcąca się w najwyższych szkołach w Europie, organizuje się między sobą dla przygotowania się do pracy obywatelskiej.

Jaki duch panuje między tymi przyjaciółmi, to widać z odezwy, jaką się nawołują do skupienia.

Oto treść odezwy:

Koledzy!

Żyjemy w czasach, kiedy widmo nędzy przeciąga po wszech naszych. Ciągłe rosnące rozdrobienie gruntów, brak przemysłu i niedola ogólna wypędza rokrocznie setki tysięcy chłopów polskich za granicę.

Niewola polityczna, panowanie szlachty i kleru w Galicji i upośledzenie kraju w stosunku do innych, na wszystkich polach skazuje lud polski na zagładę, naród nasz na śmierć powolną.

W chwili, gdy Rosja i Prusy prowadzą względem Polaków politykę wyniszczenia, szlachta w Galicji trzyma się kurczowo władzy i pogrąża kraj w krańcową niewolę ekonomiczną.

Ale im bardziej wrogowie ludu spryskują się na jego zgubę, tem więcej lud czuje potrzebę organizowania się do boju o lepszy byt i przyszłość.

Pierwszym warunkiem poprawy jego doli jest zniesienie niewoli szlacheckiej: uzyskanie równych praw politycznych.

Uświadomienie klasowe, idea solidarności i samopomocy, oświata — oto są drogi do wyzwolenia, do stania się świadomym obywatelem kraju.

Potężny ruch ludowy, rozbijający wszelkie przeszkody, ogarniając większość naszego społeczeństwa, przyjmuje na siebie rolę kierowniczą w dążeniach politycznych narodu polskiego. **Lud musi zdobyć w obrębie własnego narodu wyzwolenie,** by mógł ideały narodowe spełniać.

My Młodzież akademicka, stajemy w szeregach tego ludu, by razem z Braciemi, którzy zostali na roli, lub w obcych pracują krainach, walczyć o lepszą przyszłość Ludu i Narodu.

Czerpiąc z krynicy życia wiejskiego, chcemy rzucić tę „Dejaniry palącą koszulę“, ten pokost demoralizujący, którym nas powlekło wychowanie w szkołach, kierowanych przez szlachtę, kler i rząd, a wypełniając postulaty naszych Ojców, **chcemy być ich wiernymi synami.**

My, Młodzież akademicka, chcąc pogłębić znajomość niedomagań społecznych ludu, pragnąc współdziałać w pracy nad stworzeniem zaradczych środków, stojąc na gruncie zasad programu P. S. L., łączymy się w Akademicki Klub Lu-

bibuły i nie z samym Dawidem ma do czynienia.

Naprzeciw probostwa jest piękna szkoła, w której nauczycielem jest miejscowy organista, bo to jest szkoła nie rządowa ale, jakby powiedzieć, parafialna.

Napotkałem tu dwie gazetki słowiańskie. Pierwsza ma tytuł „Krestan“ tj. Chrzescijanin: Wychodzi od 19-stu lat w Budapeszcie co sobota, ale ilu ma czytelników, nie wiem. W tym numerku, co go czytałem, miętoli autor Tiszę za gwałty w parlamencie, nawołuje do trzeźwosci i podaje różne polityczne „Chyry“, tj. wiadomości. Druga pod tytułem: „Svaty Adalbert. (Vojteh), Mesanik na obranu katolickiej Viry“ wychodzi 15 każdego miesiąca w Preszburgu — prawie czysto religijne.

Podziękowawszy zacnemu plebanowi za gościnę ruszyłem ku Czerwonemu klasztorowi, rozglądając się po ślicznych łąkach, na których pracowite ręce biednego ludu zbierały zboża dojrzałe.

Nie miałem się kogo zapytać o coś więcej, bo książd z Podolińca pojechał w swoją drogę, toć dumałem sam z sobą, i ledwom spostrzegł, jak wedle mnie przejechał wózkiem jakiś pan z strzelbą przy boku.

Widząc jakiś pałacyk, stałem, i dowiaduję się, że w tym dworku urodził się w r. 1816 Artur Giergej, jeden z wybitniejszych wodzów, podczas rewolucji węgierskiej w r. 1848 i 49, kiedy to Moskale szli przez Galicję — Austriakom na ratunek.

Miejscowość ta nazywa się „Toporecz“. Pałacyk, skromny, zamieszkuje dotąd rodzina Giergej, jak mi mówiła służąca Słowaczka z tego dworku, a jadący pan ze strzelbą do żeńców, był właśnie potomek wodza węgierskiego, który zmarł akurat w tym roku.

W dworku tym ma być wiele pamiątek po Giergeju, ale to już trudno było oglądać, a powtóre ten wódz licha się spisał Węgrom na kość, bo poddał się Moskałom z całą „armiją“. Naszych wodzów takich jak Dembiński i Bem, którzy tak się w tej rewolucji odznaczyli, bagatelizował, toć tam i nie miałem jakoś do jego pamiątek pociągu.

Dopchałem się nareszcie do Czerwonego Klasztoru, o którym tyle się słyszało. Schowany pomiędzy malowniczymi górami, nad falami Dunajca, odegrał w przeszłości nie zwyczajną rolę.

Nierycerski król Bolesław Wstydlivy, tu się schował przed nawałą „tatarską“, ale bo

też to schowek nie ładajaki. Górzyńska straszczona po jednej i drugiej stronie Dunajca, boć tak zwaną górę „Trzech Koron“ rachują na tysiąc metrów bez mała, więc nie łatwo było wrogowi, nieświadomemu odszukać zbiegów.

Spodziewałem się znaleźć klasztor w jakim takim porządku, boć to miejsce obmurowane dobrym murem, na którym napis głosi, że Paweł Rakoczy w r. 1630 kazał (go) wy-murować.

Gdy mi jednak mała dziewczynka otworzyła kościół, stanąłem jak wryty widząc taką straszliwą ruinę ową „brzydki spustoszenia będącą na miejscu świętem“ jakiej w moim życiu dotąd nie widziałem.

Klasztor ten wybudował w r. 1319 jak hrabia ze Spiża, chcąc Pana Boga przebłagać za zabicie hr. Arnolda, a że go pokrył czerwona dachówka, zwali go Czerwonym Klasztorem.

Fundator osadził w nim surowy zakon Kartuzów, którym królowie polscy opiekowali się niezwykłe. Król Ludwik Węgierski dał im rybołówstwo, Jadwiga zapisała im corocznie 12 cetnarów soli, a i Jagiełło o nich wiele miał pamięci.

C. d. n.

dowców i zapraszamy Kolegów, którym dobro ludu leży na sercu, do jak najliczniejszego udziału w pracy Klubu. Organizując się, mamy to przeświadczenie, iż tylko sumienną pracą nad pogłębieniem postulatów ludowych zdołamy się przyczynić bodaj w drobnej mierze do wzmocnienia i utrwalenia ruchu ludowego.

Praca w sekcjach, które w miarę rozrastania się naszego klubu będą tworzone, urządzanie odczytów, pogadanek i specjalnych kursów z dziedziny zjawisk społecznych, jest najpilniejszą naszą potrzebą, ile że wobec ograniczonego warsztatu rolnego musimy uruchomić ekonomicznie wieś polską, wprowadzając ją na tory nowoczesnej gospodarki i nowoczesnych organizacji ekonomicznych i oświatowych.

Rozumiejac, jak wielką rolę odgrywa emigracja w życiu naszej wsi, Klub szczególnie uwagę zwracać będzie na zagadnienia, związane z organizacją wychodźstwa i polityką emigracyjną.

Ale przede wszystkim starać się będziemy przez utrzymanie żywego kontaktu z życiem wsi polskiej o uświadomienie polityczne, społeczne i narodowe ludu wiejskiego, a przez to o usunięcie dzisiejszego systemu rządów krajowych i tych dolegliwości, jakie są z nim związane.

Spełnienie politycznych postulatów ludowych uważamy za klucz do prawidłowego rozwoju organizacji pracy ludu i za punkt wyjścia do rozszerzenia programu dalszej działalności społecznej.

Odnosnie do Galicji wschodniej, która jest naturalnym terenem naszej pracy, jesteśmy zdania, iż tylko silny ruch ludowy polski i intensywna praca nad podniesieniem wiejskiego elementu polskiego pod względem gospodarczym i oświatowym jest w możności dźwignąć znaczenie polskości we wsiach wschodnio-galicyskich i to jest wytyczną naszej na tym gruncie działalności.

Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa ujawnia w całej nagości krótkotrwałość ruchu naszego ludowego, dopóki nie zdobędziemy niepodległości narodowej. Odwieczny nasz wróg carat czyha, by wydrzeć nam możność swobodnego rozwoju, wyciąga łapę po Galicję. Okropnie jest pomyśleć, że cały nasz dorobek polityczny może pójść na marne.

Tem boleśniej uderza nas fakt, iż istnieje

ją na gruncie galicyjskim stronnictwa, które wysługując się rządowi rosyjskiemu, pretendują do opieki i kierowania ludem wiejskim.

Najświętszym naszym obowiązkiem będzie zniweczyć demoralizujący wpływ tych stronnictw, uświadomić ludowi naszą niewolę narodową i przygotować go do walki z caratem.

Niech żyje polski ruch ludowy!

Niech żyje Niepodległa ludowa Polska!

Akademicki Klub Ludowców we Lwowie
Józef Bieniek, słuch. politechniki, przewodniczący; Eugeniusz Migdałek, słuchacz praw, zastępca przewodniczącego; Józef Grad, słuchacz politechniki, sekretarz; Stanisław Żmuda, słuch. politech., skarbnik; Michał Błądek, słuchacz politechn., zastępca sekretarza; Bronisław Panek, słuchacz Akad. handl., zastępca skarbnika; Jan Szabela, słuch. weterynarii, bibliotekarz.

W imię prawdy. Pod znakiem pokoju.

Powiada jedno przysłowie, że fortuna kołem się toczy. Rozmaicie to przysłowie tłómaczą, mnie się zdaje, że znaczenie tego jest jedno: jak się raz coś zaczyna, tak musi tak długo sprawa iść naprzód, aż się skończy, aż utworzy się całkowite koło wypadków. Toteż byłem i jestem tego zdania, iż tak długo musi P. S. L. wieść walkę z klerem i wstecznictwem, aż to pokonane w zupełności legnie, aż zapanie sprawiedliwość społeczna i równe prawo. Pod sztandarami ostrej walki P. S. L. powstało i rozwinęło się, pod sztandarami walki nie przebiegającej w środkach doszło do znaczenia i takiej siły, że przyszła godzina, w której wrogowie zobaczyli, iż w otwartej walce nie dadzą rady. Były to czasy po wyborach do parlamentu w r. 1907. Na tej też drodze czeka nas zwycięstwo. Wiedzą o tem wrogowie ludu. Toteż na inną drogę weszli, na drogę podstępna. Dużo złego zrobił ten podstęp tak stronnictwu P. S. L. jak i całemu ludowi. Następstwem tego było, że P. S. L. zaniechało ostrej walki, myślało, że drogą wspólnej pracy społeczno-ekonomicznej, — pracy pozytywnej dojdzie do celu. Myślało, że ocierając łzy pojedynczym chłopom, podnosząc z padołu nędzy poszczególne rodziny, ukoł ból chłopski, — i myślało, że istotnie zmiękną serca magnackie i stały się czułe na ból chłopskiej duszy, i że

wspólnymi siłami więcej da się dla narodu zrobić, jak wśród waśni srogiej, jako że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Było to zaś w czas srogiego narodowego ucisku, Galicja z roku na rok w coraz to większą popadała nędzę, 300 tys. chłopów rokrocznie ucieka z kraju za granicę, by nie zginąć z głodu; od roku 1900—1910. uciekło z kraju do Ameryki 600.000 ludzi przed głodem; były to czasy po rewolucji w Królestwie, czasy ustaw wyjątkowych pod zaborem pruskim.

I cóż się stało? Czem się ta piękna skończyła wspólna praca? Ze pokrywom panowie stańczycy, gdzie mogli, ubijali chłopów, że panowie, gdzie mogli, utracali chłopów i interesa chłopskie, że wszechpolacy rzucili się na stronnictwo jak wściekli, że stronnictwa klerykalno-konserwatywne, gdzie mogły, tam przez szereg lat podcinały belki, na których wznosiła się budowa ludowa. Im zaś oględniej i zgodniej postępowało P. S. L. w polityce, z tem większą brawurą szły naprzód stronnictwa szlacheckie i zacofańcze, doszło do tego, że dziś przy pomocy wszelkich środków zwalcza się P. S. L. niczem zrodzonego z największych zbrodni antychrysta. Przez długich pięć lat walczyło P. S. L. razem z innymi stronnictwami o reformę wyborczą. Postępowało drogą legalną, prosiło, błagało, zaklinało panów, gdyż po ich stronie była przemoc. Co chwila opuszczano coś ze swoich żądań, doszło do tak skromnych, że zgodzono się na zatrzymanie kurjalności, wirylności i petryfikacji tak ordynacji wyborczej do sejmu jak i do rad powiatowych, by klasy możnowładze, obszarnicy i kler dalej mieli przeważny głos w sejmie, nie prawie ze swych przywilejów nie tracili — i to się jeszcze okazało za mało. Obalono ten projekt, kładąc się poza ordę biskupów. Sejm rozwiązano i są wybory.

Lud ma swój sąd wydać o plonie pięcioletniej sejmowej pracy; nowych ludzi ma wystać, by nareszcie przełamać upór zatwardziałych podolaków i zaciętych wszechpolaków. I teraz cała ta czereda przeznacza jedynie narodowych i jedynie katolickich ludzi idzie z całą furją na wieś; niema kłamstwa, niema oszczerstwa, niema insynuacji i obelgi, której by ci panowie nie rzucili na P. S. L. Dlaczego na P. S. L.? Bo idzie na czele armji walczących o zmianę statutu krajowego, o zmianę sejmu szlacheckiego na ludowy.

I to jednak nie pomaga. Wiedzą ci panowie, że zbliża się ich koniec, przewidują swój pogrom haniebny, toteż się chwy-

Polska ludowa. Gimnazja dla ludu.

Napisał w „Przyjacielu” (Nr. 17) Książd ludowiec: „wnet możnaby zamaryć o samoucznej wszechnicy ludowej, t. j. takiej domowej szkole, żeby każdy przez książki mógł osiąść najwyższe nauki”. Słowa te są bardzo na czasie. Lud dojrzał i zajął wybitne stanowisko w polityce. Ważąc w swych rękach losy narodu, musi też za swe czyny ponosić odpowiedzialność. Musi dbać silnie, by się do swego zadania przygotować, by stanąć na wysokości zadania. I obowiązek ten spełnia wytrwale: setki i tysiące chłopów dążą do prawdy i wiedzy wśród trudów pracy codziennej.

Lecz trzeba przyznać, że to nie wystarcza. Nie garstka, lecz cały ogół, każdy jak jeden mąż winien nad tem pracować, by zdobyć wiedzę, by zdobyć oświatę szeroką. Tu, mojem zdaniem, nie wystarcza praca prywatna społeczeństwa. Mam prawo żądać, by rząd krajowy się tem zajął i dał ludowi szkoły, któreby zadania oświaty spełniły w wysokim stopniu.

Każdy obszarncik kształci swoje dzieci w gimnazjach i uniwersytecie, bo chce, by jego synowie byli mądrzy. Lecz o oświatę dla chłopów obszarncicy, rządzący do ostatnich czasów niepodzielnie w kraju, nie

dbali. Rzucili ludowi ochłapy — szkołę, w której dziecko przez 7 do 9-ciu lat nauki zaledwo czytać i pisać się nauczy. Czyż to nie jest urągawisko?

Znam chłopców wiejskich, którzy zachęcenie do książek, nauczyli się w ciągu kilku lat (między 14 a 18 rokiem życia) w wolnych od pracy chwilach tak wiele, że posiadają wykształcenie prawie gimnazjalne, mimo, że uczyli się bez żadnego kierownictwa, z książek, które im przypadkowo do rąk się dostawały. Bo osiąść wykształcenie średnie, gimnazjalne, wcale nie jest rzeczą trudną, jest możliwą dla każdego syna chłopskiego. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w gimnazjach lwia część pracy ucznia zabierają języki: niemiecki, łacina i greka, a więc przedmioty, będące dla wykształcenia zbędnymi. Prawdziwie kształcące przedmioty: Historia, geografia, literatura i nauki przyrodnicze kosztują ucznia zaledwie małą część jego pracy i czasu. Tyle czasu, ile uczeń gimnazjalny zużywa na te przedmioty, ma do rozporządzenia każde dziecko chłopskie. Więc zdanie „księdza ludowca”, że każdy chłop może osiąść najwyższe nauki, nie jest wcale frazesem. Jednak tem łatwiej to się osiągnie, jeśli wywalczymy szkoły ludowe, oparte na szerokim programie ogólno-kształcącym, t. j. gimnazja realne ludowe.

O takie szkoły powinien upomnieć się

cały lud ze swoimi postaciami na czele. W każdej większej wsi taka szkoła powinna bezwzględnie powstać.

Nie trzeba chyba wypisywać, jakie zbawienne skutki miałyby takie stanowcze i męskie podniesienie oświaty ogólnej. Chyba nie trzeba dowodzić, że rolnictwo z akwitłoby, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powstałby przemysł i handel, współdzielczość święciłaby tryumfy. Emigracja zagraniczna stałaby się albo całkiem zbędna, albo też byłaby świadomą i zabezpieczoną przed wynarodowieniem. A kiedy zbliży się do nas krwawa żagiew wojen i przewrotów, która — mówi Józef Sanojca — płonie nad Europą i nie przędko zgaśnie, nie zastanie nas słabymi i nieprzygotowanymi; nie los będzie nad nami górował, lecz my chwycimy wypadki w krzepkie ręce.

Do walki więc o szkołę średnią dla mas ludowych! Niech obok walki o reformę wyborczą zostanie miejsce i na sprawę oświaty! Niech ta sprawa najżywotniejsza dla ludu i ojczyzny, stanie się hasłem dla wszystkich prawych Polaków!

Jak ma wyglądać gimnazjum ludowe?

Nie będę tu rozwijał projektu zorganizowania gimnazjów ludowych, gdyż sprawę tę winno się poruszyć i rozwinąć szeroko

tają ostatecznych środków. Jednym z nich, obliczonym na bezwarunkowe zatumanienie chłopów i przeciągnięcie go na stronę wszechpolsko-podolską list pasterski XX. biskupów. Wymolestowali to na nich bankrutujący pankowie, by przynajmniej tą drogą się utrzymać przy władzy.

Jakiż był bowiem inny cel listu? Przecież samych biskupów do sejmu wybrać nie można, gdyż jest ich tylko pięciu, a i tak wszyscy pięciu bez wyborów w sejmie zasiadają. Rzucili się biskupi na P. S. L. i na socjalistów i na demokratów i konserwatystów, a nawet i rządowi zarzucili, że szerzy w kraju radykalizm i sam się radykalizuje. Zarzucają ludowcom, że w Boga nie wierzą, przewodcom ludu, że dążą do wszechwładztwa ludu, konserwatystom i rządowi, że ruch ten popiera. Mówią biskupi, że chcą zgody z Rusinami, że kochają żydów jak bliźnich, że chcą reformy wyborczej zgodnej z dobrem ludu, ostrzegają przed nieuczciwymi i niesumiennymi agitatorami, wicherzycielami, nawołują do świętej zgody.

Czemuż się biskupi nie zwrócili przeciw podolakom i wszechpolakom? Tamci przecież są zaciekłymi wrogami ludu i reformy wyborczej, tamci się nienawisć narodową, odmawiają każdemu słabszemu narodowi prawa do życia, rozdwarzają lud, i judzą robotnika przeciw robotnikowi, chłopów przeciw chłopu. Już przecież nawet najgłupszy wróbel ćwierka o tem, że oni są mistrzami w kradzeniu głosów, przekupstwie, opajaniu wyborców, oni, nikt inny, słyną z gwałtów i nadużyć wyborczych, oni nie mogą ludowców pokonać, zaczęli chłopów demoralizować przy pomocy najjaśniejszych środków, oni na ludowców spokojnie pracujących rzucili się jak stado zjadłych wilków. Czemu księża biskupi nie wyklną pp. Cieńskiego, Abrahamowicza etc. Głabińskiego, Grabskiego etc. etc., oni przecież się nienawisć i nienawisć wśród ludu, przecież ludowcy szli na wieś z dobrą nowiną i z szczerem sercem, a panowie z workiem dukatów, kielbasą, wódką i żandarmem.

Żal zbiera księży biskupów, że się wieś radykalizuje, żal, że chłopci do władzy dojdą chęć? Żal, że się praw sprawiedliwych domagają? Nie podoba się to biskupom, że ludowcy piszą, by księża kościołów pilnowali? A od czego księża są? Czy od tego, by nie dawali ludowcom chłopom ślubów, rozgrzeszenia, by im nie chrzcili dzieci, by przeciw nim, Bogu ducha winnym, grzmieli z ambon jak na jancykrystów? Na to?! Albo na to, by

przy wszelkich wyborach rozpajali lud i uczyli zdradzać najświętsze swoje przekonania i ideały? Na to może? Albo może na to, by używali świata za krwawę krzywdę ludu? Nie jest to zgodne z nauką Jezusa. Ja znam też ewangelję. O tem tam nic nie ma napisanego, owszem są słowa potępienia.

Czarna chłopska dola.

W imię dobra ludu skłękali biskupi chłopów ludowców od radykałów i płaczą, że wszelakich księży lizuniów nazywamy po imieniu. Dać im może harap w ręce na nasze grzbiety? Przez setki lat pańszczyzna była w Polsce i byli biskupi, przez setki lat prawo srogie istniało, że wolno było panu chłopów skazać na śmierć bez żadnej apelacji, a byli biskupi, przez setki lat było prawo, że za zabicie chłopów płacić pan mniej, jak się dziś płaci za zabicie pierwszego lepszego uczciwego psa, a nie mówili biskupi polscy, przez wieki istniało prawo, że za zgwałcenie dziewczyny wiejskiej, poddanki, pan wcale karany nie był, jej tylko wolno było do innej wsi się wynieść. I ginęli chłopcy w męczarni i poniewierce, ginęli w najczarniejszej niedoli.

Rozbierano Polskę, Ojczyznę zaprzędawano, frymarczono krwią polską haniebnie — coż na to rzekli biskupi? Brali pieniądze od Moskali i pomagali Polskę sprzedawać. Sto lat jęczymy w niewoli, katują nas, męczą, ostatek ducha z nas wypierają — coż na to biskupi? Gdy unitów słowem bożem chciał pokrzepić ks. biskup Bandurski, to popadł w niełaszkę. Czemuż jego listu oprócz pism ludowych, żadne z pism klerikalno-szowinistyczno-obszarniczych nie zamieściło?

Gdzież byli biskupi w lata głodu i moru, w roku 1847, kiedy to ludzie ginęli jak muchy, a głód do ludożerstwa zgnękaną ludność popychał. Gdzież byli, kiedy na początku zeszłego wieku w bocheńskim powiecie 6 dni pańszczyzny chłopcy na tydzień odrabiać musieli; gdzież byli, kiedy pan sprzymierzony z żydem chłopów do zwyrodnienia doprowadzał, płacąc mu za robociznę gorzałą. Czemuż biskupi listu nie napisali przeciw srogim ekonomom i nieludzkim rządcom? Czemu zdradców ojczyzny nie piętnowali, a powstańców kłękali i ludowców kłękali i samego ks. Stojałowskiego skłękali za to tylko, że lud budził? Czemuż hojną dłońią kraju nie wspomogli, czemu chłopu na światło oczu nie otwarli, czemu gromów w ciemnościeli

chłopa i robotnika, panów, nie miotali i nie miotali.

I żył biedny chłop zdeptany gorzej robaka, i żył biedny robotnik wyzyskiwany gorzej roboczego wołu, i żył naród polski biczowany i katowany, że krew zeń strumieniami ciekła.

I powstał z tej krwi męczęńskiej ludzie nowi, otworzyły żyzy matek i sierot oczy wielom. I ci szli na szubienicę i katorgi i na Sybir i nie lękali się ni bata, ni kłatw, tembardziej listów. Nim zaś padli zabici, to głosili ludowi wielką dobrą nowinę: swobodę, wolność.

Wolność — to wielkie piękne słowo. I zaczął sam lud o tej wolności myśleć i sam krew za nią przelać hojnie, krwi własnej, z pod serca całe morze. Na szubienicę śmiało stapał, stapał na kule moskiewskie, nie uląkł się pruskiej pikielhauby. I wyrósł nowy naród. Chłop się dźwignął. Szedł na szubienicę dzielny Kopyś, domagając się jako żołnierza rozstrzelania i ginął z nim razem robotnik Okrzeja. Wykołosał polski lud na swych piersiach marzenie o swojej mocy, swoim prawie, swoim władztwie, marzenie o ludowej Polsce. A nim ta Polska stanie, jał swych ciemnościeli liczyć i jał się walki z nimi. Powoli wśród ciężkich warunków powstało i urosło w siły Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nasze stanowisko.

Ono otworzyło oczy chłopom, jak socjalna demokracja otworzyła oczy lułowi miejskiemu, robotnikom, ono zaczęło obalać jedno bezprawie po drugiem, ono prowadzi lud do ery władztwa nie dżkiej przemocy, ale Wolności i Braterstwa ludów. 25 lat twardej pracy mija, a P. S. L. idzie naprzód. Jeśli zaś łagodne środki nie pomagają, to pomogą ostrzejsze. Po naszej stronie siła i moc i prawda, po stronie wrogów naszych bezsilna wściekłość. Niech się wściekają nasi wrogowie — nie im nie pomoże. Runie gmach gwałtu i bezprawia, musi runąć, chybaby nie było na niebie Boga i sprawiedliwości na świecie.

Nie jest to prawda, ni prawo, by jedni pracowali w krwawym mozole i nie mieli nawet praw do owoców swojej pracy, a drudzy, by nie robili i tuczyli się cudzą krwią i potem, by żyli z łez sierocych.

Że biskupi piszą listy — to pisać muszą. Są to obszarnicy, posiadacze tysięcy hektarów ziemi, ludzie, których wszystko łączy z obszarnikami. Gromią księża lu-

w pismach specjalnych i prasie codziennej. Jednak w paru słowach wspomnę, jak sobie tę reformę szkolną wyobrażam.

Gimnazja ludowe winny powstać we wszystkich miastach i wsiach większych w liczbie około 1000 na razie, przez gruntowne przeobrażenie istniejących w tych miejscowościach szkół ludowych. Miałyby one głównie charakter ogólnie kształcący, lecz uwzględniłoby się również cele praktyczne, a więc na wsi rolnicze, w miastach przemysłowe i handlowe. Przygotowanie do życia publicznego, wychowanie obywatelskie byłoby obszernie uwzględnione. Wogóle plan i układ nauk byłby podobny, jak w gimnazjach, tylko języki: niemiecki, łaciński i grecki nie byłby wcale uwzględnione; Hygiena, rolnictwo, nauka współdzielczości znalazłoby odpowiednie miejsce. Również, zależnie od miejscowych warunków dbano o rysunki, śpiew, muzykę, sztukę i prace ręczne.

Pierwsze 4 lata nauki dałyby uczniom wiadomości początkowe, byłby przygotowanie do wszelakich szkół średnich, a więc i do istniejących obecnie gimnazjów. Języka niemieckiego zaczynałoby uczyć dopiero w szkołach średnich, z wyjątkiem właśnie naszych gimnazjów ludowych, które podobnie, jak szkoły początkowe, byłby całkiem od niego wolne.

Pierwsze 4 klasy gimnazjów ludowych miałyby cel ogólnie kształcący i byłby

obowiązujące dla wszystkich bezwzględnie, tak chłopów jak i dziewcząt. Dalsze 4 klasy obowiązywałyby tylko chłopów, z wolnym wstępem dla dziewcząt i nosiłoby we wsiach charakter w części ogólnie-kształcący, w części rolniczy. Ze względu na zarobkowanie młodzieży w tym wieku nauka odbywałaby się głównie w zimie i to wieczorami, przypuścmy codziennie po 2 godziny. Ci, którzyby mieli ważne przeszkody do uczęszczania, byłiby zwolnieni.

Nauczycielstwo składałoby się z wychowanków seminarjów nauczycielskich, Uniwersytetu i Akademii rolniczej. Staraniem społeczeństwa by było, by pracę ich zharmonizować ze wspólnymi celami kulturalnymi. Do nauczania w gimnazjach ludowych możnaby wciągnąć szersze kręgi inteligencji: prawników, lekarzy i t. d.

Społeczeństwo miałoby pieczę, by młodzież do nauki zachęcić. W tym celu wyjednanoby dla wychowanków gimnazjów ludowych ulgi wojskowe (t. j. prawo jednoročniznictwa, gdyż człowiek inteligentny naukę wojskowości z łatwością w jednym roku obejmie, dalej pierwszeństwo we wszelkich odłamach życia i t. d. Zapał do zdobywania wiedzy zrobiłby resztę.

Koszta wprowadzenia takiej reformy szkolnictwa byłby nieznaczne: Utrzymanie w całym kraju 3—4 tysięcy profesorów (oprócz dotychczasowego nauczycielstwa), postawienie budynków szkolnych, najmniej o 4 sa-

lach, no i całkiem nieznaczne koszta na zbiory i przyrządy naukowe. Wogóle licząc na każdy zakład 4 nauczycieli i 3—4 profesorów dla gimnazjum. Ci pierwsi mogliby objąć także matematykę (rachunki) język polski w niższym gimnazjum, dalej rysunki, śpiew i t. d. Plan gimnazjum nie musiałby być jednakowy wszędzie, lecz zależnie od warunków miejscowych bądź obszerniejszy, bądź szczuplejszy.

Podobne szkoły średnie ludowe istnieją już w krajach zachodnich, n. p. w Danji, gdzie też dobroczynne skutki takich szkół natychmiast się ukazały, przemieniając ubogi dawniej kraj w kwitnący dobrobytem i kulturą. Obyśmy i my stanu takiego jak najprędzej się doczekali.

Wogóle sprawa ta z powodu łatwości przeprowadzenia z jednej strony, a ogromnie doniosłych skutków na polu kulturalnym, gospodarczym i narodowym, jakie załatwienie jej pociągnie za sobą — z drugiej strony — powinna złączyć starania wszystkich synów ojczyzny. Niech się odezwie prasa, niech wystąpią czynniki, którym to leży gorąco na sercu; niech lud cały zawrze i swoje żądania silnie objawi. Niech gimnazja dla ludu staną się uwieńczeniem dzisiejszych walk ludu o swe prawa.

Tabin Paweł,
ludowiec z Brzozy Stodnickiej.

dowców z ambon — muszą, bo są zależni od panów, jako swoich patronów. Zerwał się kler do walki z nami — dobrze! Na Boga! przecież ten kler zawsze, gdy się rozchodziło o coś nowego, grzmiał złowrogo. Za to, że Galileusz był wielkim uczonym i poczynił wiele naukowych odkryć, spłonął na stosie; za to, że Tycho de Brahe poważał się mieć myśli pokrewne naszemu Kopernikowi, tą samą zakończył śmiercią, że Kopernik odważył się powiedzieć, że ziemia się obraca naokoło słońca i że gwiazdy to takie same ciała niebieskie jak ziemia, został z kościoła wyklęty. Szereg mężów zacnych, których inkwizycja św. na stos czy na męczarnie okrutne powlekła, jest tak przeogromny, żeby nim całego „Przyjaciela” zapełnić i jeszcze nie skończył.

Zawsze kler trzymał ze wstecznictwem — skądżeby teraz miało być inaczej. Tak było i tak jest. W tem ich ziemski interes — to wynosi poszczególne jednostki na wpływowe stanowiska, do których przywiązane znaczne dochody, a nim niebo będzie to się, im nieźle na ziemi powodzi. I władzy jest kler żądny i żal mu, że chłop sam chce sobą kierować.

Czyż nie wstyd wam ojcowie kościoła dziś przeciw ludowi stawać, zamieszanie szerzyć, lud na pastwę obszarników, stańczyków i podolaków wydawać, otwierać pole dla srogich wszechpolskich hyjen, uświęcać swem pismem, krzywdę straszną, że z Galicji Wschodniej nie ma posłem jednego ludowego posła na przeszło milion polskich chłopów. Jakże to się zgadzają wasze słowa o zgodzie polskoruskiej z tem, że Cieński jest reprezentantem chłopów ruskich, a Mycielski chłopów i robotników polskich? Jakżeż wasze słowa o zgodzie licują z tem, co czynicie, judząc przeciw stronnictwom, pod których sztandarami cały lud polski stoi? Jakżeż wasze słowa o bezpartyjności uznają za płynące z dobrej woli i szczerego serca, kiedy cały list skierowany przeciw stronnictwom ludowym, a słówka niema o podolakach i wszechpolakach? Przecież to jaskrawa partyjność!

Prawdą jest! My chcemy wszechwładztwa ludu, my chcemy uszanowania nas jako ludzi, my sami sobą chcemy rozporządzać. Nawet pismo św. mówi, że Bóg stworzył z gliny człowieka na obraz i podobieństwo swoje, pytam się kiedy stworzył drugiego gorszego człowieka, od którego ma się wywodzić chłop i robotnik, skoro tamten jest praojcem panów. My nie uznajemy ni pańskiej ni wrażej niewoli, nam przyświeca gwiazda swobody. My chcemy, by znikła ciemnota i nędza, my chcemy, by znikły ucisk i bezprawia, by znikły krzywdy ludu i przywileje panów. Z tem nie tylko na wieś idziemy, ale pod sztandarami walki o Jutro ludowe organizujemy lud i idziemy naprzód, walczymy. Walczymy dziś o sejm, jutro pojedziemy jeszcze dalej i nic i nikt nas nie wstrzyma, aż zapanuje wolność i sprawiedliwość społeczna, aż obalimy zachłannych i niesumiennych możnowładców, aż ich butne głowy w proch runą, aż nasza sprawa, sprawa ludowa zwycięży.

Józef Sanojca.

Ruch wyborczy.

Nasi kandydaci.

Zjazdy delegatów komitetów gminnych P. S. L. ustaliły przez tajne głosowanie na powiat wadowicki, byłego posła na sejm p. Antoniego Styłę, rolnika z Choczni pod Wadowicami, na powiat sanocki inżyniera Wydziału krajowego Józefa Pruchnika z Beska. Wobec tego centralny komitet wyborczy P. S. L. aprobuje ich kandydatury, i ich uważa za

jedynych kandydatów P. S. L. na pow. wadowicki i sanocki.

Stawianie jeszcze jakichś kandydatur P. S. L. na te powiaty jakoteż głosowanie za nimi jest rozbijaniem głosów, łamaniem karność partyjnej i szkodnictwem złośliwym, jeśli nie zdradą.

Wszystkich chłopów - ludowców wzywamy, by z całych sił te kandydatury poparli i w walce zwyciężyli.

*Centralny Komitet wyborczy
P. S. L. Kraków.*

Do Ludowców powiatu Krosno! Zapraszamy wszystkich Delegatów gminnych P. S. L. dla wyboru posła, aby raczyli przybyć do Krosna w poniedziałek 2 czerwca br. na zgromadzenie w celu wyboru kandydata na posła do Sejmu. Zgromadzenie to odbędzie się w Krośnie o godzinie 12 w południe, w nowym budynku podpisanego tu wiceburmistrza Krukierka. Na zgromadzeniu tem będą obecni posłowie, Stapiński, Łyszczarz i dr. Wróbel. Zwołujący: *Andrzej Krukierka, Jan Nawrocki, Jan Miezyn.*

Z powiatu tarnowskiego. We wtorek, dnia 3 czerwca br. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali „Sokoła” na Strusinie posiedzenie Obszernego Komitetu powiatowego P. S. L. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie poselskie i obecna sytuacja polityczna — referent poseł Witos.
- 3) Znaczenie obecnych wyborów do Sejmu — referent prof. Dubiel.
- 4) Ustalenie kandydatury sejmowej — referent p. Włodek.

O godz. 11 przedpoł. w tej samej sali odbędzie się posiedzenie Komitetu ścisłego. Na posiedzenie Komitetu obszernego zaproszeni są mężowie zaufania P. S. L. i wszyscy wójcie-ludowcy.

G. Dubiel sekretarz *W. Witos* poseł *F. Włodek* przewodniczący.

Do Ludowców w Myślenickim! Celem wyboru kandydata na posła do Sejmu, zwołujemy zjazd delegatów komitetów gminnych P. S. L. a to w dniu 2 czerwca tj. w poniedziałek w *Myślenicach* w sali Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem dla okręgu sądowego myślenickiego, zaś dla okręgów jordanowskiego i makowskiego we wtorek 3 czerwca o godz. 2 po południu w *Makowie* w „Sokole”. Prosimy gminne komitety, ażeby koniecznie wysłały ze wszystkich gmin delegatów ze względu na doniosłość sprawy. Poza tem każdy ludowiec musi przybyć i mieć będzie prawo głosu, tylko w głosowaniu biorą udział sami delegaci. Na obu zebraniach będą obecni posłowie Rusin i Średniawski. Przybywajcie licznie.

Za komitet powiatowy P. S. L.
Kaźmierczak Józef sekretarz *Józef Bochenek* przewodniczący.

Do Ludowców w Łańcuckim. Dnia 1 czerwca w sali „Gwiazdy” w Łańcucie odbędzie się zgromadzenie poufne ludowców powiatu łańcuckiego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Reforma wyborcza do Sejmu,
- 3) ustanowienia kandydata na posła sejmowego,
- 3) zorganizowanie akcji agitacyjnej dla przeforsowania tego kandydata.

Na zgromadzenie to zaprasza się wszystkich ludowców i przyjaciół stronnictwa i kandydata byłego posła sejmowego p. Bolesława Żardeckiego.

Za komitet powiatowy ludowców
Wojciech Chmielowski członek rady naczelnej.

Starostwa nakazały przygotowanie list wyborczych i przedłożenie tychże w terminie do dnia 23 maja. Po zlustrowaniu

list wyborczych przez starostwa będą one wyłożone w kancelariach gminnych dla umożliwienia reklamacji i sprostowań.

Z prawa reklamacji powinni ludowcy skorzystać wszędzie.

Zgromadzenia są wolne aż do dnia wyborów. Niechże tedy ludowcy we wszystkich gminach urządzają jak najprędzej zgromadzenie i niech się naradzają, tudzież organizują należycie dla dopilnowania praw wyborów w swojej gminie. Uchwalcie za wczasu, kto ma być wyborcą, Ludzie zależni czy to od starostwa, czy od Rady powiatowej, czy od dworu lub plebanji, nie powinni być wybierani na wyborców. Tak samo proceśnicy, ludzie zurynowani majątkowo, chciwcy itp. słabszego ducha ludzie nie nadają się na wyborców.

Na wyborców trzeba wybierać ludzi niezawisłych i nie przekupnych. To najważniejsze zadanie.

Kancelarje wyborcze P. S. L. są dwie — jedna w Krakowie, ulica Wolska 19 (włokalu „Przyjaciela Ludu”), druga kancelarja we Lwowie, ulica Wałowa 14.

Kancelarja w Krakowie jest dla zachodniej Galicji, a we Lwowie dla wschodniej Galicji.

Kancelarje wyborcze mają za zadanie:

- 1) Wnosić zażalenia przeciwko wszelkim zauważonym nadużyciom.
- 2) Czuwać nad zgromadzeniami i na żądanie wysyłać mówców.
- 3) Rozsyłać pocztą gazety, odezwy, zaproszenia itp.

Z wszelkimi sprawami wyborczymi należy się tedy zwracać do tych kancelarii P. S. L.

Do przewodniczących Komitetów gminnych. Ze wszystkimi sprawami dotyczącymi wyborów, a więc list wyborczych, reklamacji, nadużyć i t. d. wogóle ze wszystkim, które dotyczą przygotowania wyborów, prowadzenia agitacji i obrony przed zakusami wrogów ludu, zarówno też w sprawie referentów posłów i z centralnego Komitetu wyborczego **proszą się zwracać do Redakcji Przyjaciela Ludu.**

Redakcja.

Kancelarja Pol. Stronnictwa Ludowego dla powiatu sanockiego została utworzoną na jednym z ostatnich posiedzeń powiatowego komitetu P. S. L. Kierownictwo kancelarii objął profesor gimnazjalny Józef Rolski z Sanoka; do niego więc należy się zgłaszać we wszystkich sprawach po poradę i wyjaśnienia.

Obywatele Wyborcy Sanockiego powiatu! Jak długi i szeroki kraj nasz rozgorzała walka wyborcza. Z jednej strony stanęli ludzie wielkiego rozumu i wielkiego serca, ludzie prawdziwie kochający Ojczyznę i wierzący, że tylko wolny, pełni praw obywatelskich używający lud zdoła ją rozkuć z kajdan niewoli; drudzy to klika samolubów, faryzeuszów obłudnych ze słowem Ojczyzna na ustach, a marzący w duszy o tem tylko, aby chłop polski dalej żył w pognębieniu i jarzmie zależności od nich.

Niech się świat zawali, byle tylko im było dobrze! Tak w kraju całym, a nie inaczej i w naszym powiecie Panowie Fidler i Wrześniowski, wynajawszy sobie dwóch szumnych redaktorów, Wierczaka i Rymara próbują się puszczać na powiat i bałamucić mało uświadomionych, podając się za jedynych apostołów prawdy i zbawienia ludu, oczerniając i plując pianą nienawiści na tych wszystkich, co pod ich komendą iść nie chcą.

Panie Wrześniowski! a kto pana, aż do czasu rozpisania wyborów widział na sejmiku relacyjnym? Kiedy pan zaglądał pod strzechę chłopską i słuchał jak ciężko oddechają spracowane piersi chłopskie? ile pan otarł gorzkich łez wdowich i sierocych? kto pana widział krzątającego się po powiecie w chłopskich sprawach w czasie klęsk elementarnych? kto słyszał pańskie pukanie owo, co niesie od władz powiatowi subwencje dla poprawy bytu rol-

ników? kiedy pan pomyślał o tem, że szkoła na wsi (nie dwutypowa) to ostoja przyszłości narodu, że nauczyciel w niej pracujący, to głodny a często poniewierający i prześladowany żołnierz na narodowym posterunku?! Naród pozbawiony praw politycznych, naród głodny i ciemny, to podpora demoralizacji i pijaństwa panie Bartłomieju Fidlerze!

Obywatele Wyborcy! Tacy prorocy, tacy zbawcy, to wilcy w baranich skórach! Odpędzajcie ich zdaleka od siebie, niech zaraza, którą w piersiach noszą nie dotknie was, bo was zabije! Omijajcie ich gorliwie, odwracajcie od nich oczy, a zgromadzajcie się koło tych, których serce bije tak jak wasze, którym ciężka doła wasza nie obca. Ma takich ludzi kraj cały, ma i nasz powiat sanocki.

Inżynier Józef Próchnik z Beska oto właśnie jeden z tych, co szarą nić żywota chłopskiego ciężkiego przedzie od kolebki po dzień dzisiejszy. Urodził się na wsi, niedaleko Jasła pod słomianą strzechą. Przychodząc na świat nie przyniósł ze sobą herbowych pieczęci. Nie przywilejami wysłaną miał drogę do życia. Od dziecka, skoro tylko rozeznawać zaczął, widział naokoło siebie w jak ciężkich warunkach, wśród jak strasznej poniewierki i uposiedzenia społecznego żyć musi ta warstwa narodu, która jest jego podwaliną, a mianowicie lud polski. I dlatego to gdy ukończył nauki gimnazjalne taki sobie obrał zawód, któryby go jak najczęściej do tego ludu zbliżał i któryby mu pozwolił dźwigać ten lud z materialnej nędzy. Dziś mieszka już od lat kilku na wsi. A ile dobrodziejstw już wyświadczył bliższemu i dalszemu sąsiadom! Ile subwencji bezinteresownie wyjednał u wysokich władz na osuszenie gruntów i polepszenie łąk i pąstwił o tem mogą mówić mieszkańcy Beska, Milczy, Zarszyna i innych wsi okolicznych. Nie dla chwały, czy korzyści własnych to czynił, bo to człowiek skromny bardzo i cichy. Robił to i robi, bo to jest potrzeba jego serca, bo on wie, jaki dług u ludu zaciągnął we wsi rodzinnej, kiedy ją opuszczał, gdy szedł do szkół. Spłacić ten dług, a spłacić jak najrzetelniej to jego najgorętsze pragnienie. I dlatego też dziś nie brakuje go nigdzie, gdzie tylko może być sprawie chłopskiej pomocny. Spółki drenażowe, kasy Raiffeisena, Czytelnie ludowe, uroczystości narodowe, niedzielne czy wieczorne pogawarki i porady wśród ludu, oto miejsca, na których inżynier Pruchnik czuje się najszcześliwszy. Nie pańskie huczne i wystawne zabawy, ale myśl jakby chłopą podnieść, dźwignąć i uszczęśliwić oto treść jego życia.

Takich ludzi nam potrzeba! Oni powinni być zastępcami naszymi, oni orędownikami interesów naszych!

I dlatego Bracia z sanockiego powiatu! nie oglądajmy się na nic, nie wierźmy faryzeuszom, którzy przychodzą do nas kiedy nas potrzebują podczas wyborów, nie oglądajmy się na tych, co pijaństwem oszołomić nas pragną, aby potem nieprzytomnych wykorzystać; trzymajmy się ludzi, co są kością z kości naszej i krwią z krwi naszej, którzy dobra naszego tylko pragną!

A oto jest czas, aby temu przekonaniu naszemu dać wyraz. Przychodzą wybory do sejmu, gdzie uprzywilejowani panowie nie chcą dać praw należnych ludowi. Niechże przy tych wyborach ani jeden głos nie padnie na nieprzyjaciół chłopskiej sprawy, a kto by inaczej postąpił, ten zdrajcą będzie polskiego ludu i jego doli.

Bracia z Sanockiego! jeśli na to miano nie chcecie zasłużyć, jak jeden mąż oddajcie wszyscy głosy tylko na tych wyborców, którzy potem głosować będą na inżyniera Józefa Pruchnika z Beska. On niech będzie zastępcą, on tłumaczem i orędownikiem krzywd naszych! Inżynier

Józef Pruchnik niech będzie naszym posłem do Sejmu!!!

Powiat jasielski. Dnia 8 czerwca 1913 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Rady powiatowej w Jasle — zjazd delegatów Komitetów gminnych Polskiego Stronnictwa Ludowego z powiatów sądowych: Jasło — Frysztak — Żmigród, celem ustalenia osoby kandydata stronnictwa ludowego na posła sejmu.

Do wzięcia udziału zaprasza się delegatów Komitetów gminnych oraz naczelników gmin.

Zarząd powiatowego związku ludowców w Jasle.

Jan Ćwiok Józef Czapliński
za przewodniczącego. członek Zarządu i Zastępca sekretarza.

Odezwa!

I znowu nadchodzi czas, który jest droższy nad pieniądze. I znowu nadchodzą dni walki, do której mamy stanąć wielkimi gromadami w całym naszym kraju. Mamy z pomiędzy siebie wybrać wyborców, ludzi rozumnych, którym leży na sercu dobro ogółu, a nie swoje własne. Wyborcy winni są spełnić w dzień, wyznaczony na wybory, swój obowiązek, jaki na nich kładzie gmina, i winni zapytać swej gminy, na kogo oddać mają swe głosy. Gmina zaś każda powinna nakazać wyborcom, by głosowali na kandydata, jakiego wskaże P. S. L., nasze stronnictwo, które od tylu lat walczy o nasz lepszy byt, o lepszą przyszłość, czego najlepszym dowodem jest obecnie walka o reformę wyborczą do Sejmu krajowego.

Kochani Bracia! teraz czas dla nas drogi czas, aby dać w dzień wyborów zapłatę należną tym, którzy nas za jakieś śmieci, szumowiny mają! Teraz wszyscy patrzeć na nas będą, czy my sami siebie uszanować potrafimy i swoje dzieci! Teraz będą nasi bracia, którzy pojechali w daleki świat, wyciągać swoje ręce po gazetki, aby się z nich dowiedzieć, kto został wybrany posłem na sejm krajowy, aby się dowiedzieć, czy jego ojciec, brat, lub krewny, który wyciąga rękę do niego o pomoc, czy on już za 25 lat pracy P. S. L. tyle się nauczył, by umiał oddać swój głos!

Teraz jest drogi dla nas czas! Teraz będą różni podskakawicze płatać się po gminach naszych, będą mówić słodkie słówka, ale w ich sercach będzie dla nas trucizna! Wyjadą z miast na wieś wszechpolaczki, nasi wrogowie, którzy chcą ssać naszą chłopską krew. Nie przeklinajmy ich, ani Boga nie obrażajmy, ale, gdy się pojawi taki wszechpolaczek we wsi, powiedzmy mu, że niema dla niego miejsca u nas. Do Rosji wszechpolaczki! bo Moskale popieracie, my mamy swoje chłopskie stronnictwo! I będą znowu zgromadzenia i wiece, i będą znowu wszechpolaki kłamać różnymi sposobami! Nie dajmy się im otumanić! stanijmy ramię do ramienia choć przez tych kilka tygodni, a dajmy im odprawę taką, na jaką sobie zasłużyli u nas chłopów! Słuchajmy natomiast komendy naszego prezesa Jana Stapińskiego, który dla nas tyle pracował, a który przy tej pracy tyle od rozmaitych wrogów, przeciwników oświaty ludowej ucierpiał, który nas już wyciągnął trochę z błota, a wprowadził na drogę suchą, który nas po tej drodze zaprowadzi do lepszej przyszłości, byśmy sobie i dzieciom naszym zdobyć mogli lepsze prawa na sejm krajowy i byśmy zdołali stworzyć wolną Polskę ludową!

Kochani Bracia starsi i młodszy, zamożniejsi i biedniejsi i Wy Bracia z inteligencji, których serca goręcej biją dla sprawy ludowej, którzy wiecie, że lud, to fundament przyszłego społeczeństwa, Polski, sta-

nijcie z ludem w jednym szeregu! Bracia! uważajmy wszyscy! przypilnujmy sprawy wyborów na Sejm krajowy, abyśmy jej nie przegrali, abyśmy nie okryli się hańbą, byśmy nie wystawili sobie smutnego świadectwa niedojrzałości, niedołęstwa! Wybierajmy dzielnych posłów, abyśmy im później nie zarzucali, że nam nic nie zrobili! Wybierajmy posłów z pomiędzy tych kandydatów, których nam wskaże nasze Polskie Stronnictwo Ludowe. Idźmy razem wspólnie i zgodnie, zabierzmy się do pracy, a dojdziemy do zwycięstwa.

Michał Styś.

Prezydium Kraj. Komitetu powiatowego naucz. ludowego. Prezydium Kraj. Komitetu wykonawczego naucz. lud. odbyło posiedzenie dnia 25 bm. we Lwowie. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że winę (dwuleczeni regulacji plac względnie dodatku drożyznianego ponoszą te czynniki, które udaremniły załatwienie kompromisowej reformy wyborczej do Sejmu, czem narażono tysiące rodzin nauczycielskich na dalszą niedolę i niedostatek. Toteż prezydium apeluje do całego nauczycielstwa, by przy nadchodzących wyborach wzięło udział w następującej mierze: Nauczycielstwo winno popierać zwolenników najszerzej pojętej reformy wyborczej, a najenergiczniej zwalczać jej przeciwników, którzy obalając projekt kompromisowej reformy uniemożliwili urzeczywistnienie żądań nauczycielskich.

J. Bałaban, A. Harabacz, J. Kapuściński, M. Jakimowski, H. Kwiatkowski, St. Nowak, B. Popowicz, J. Smulikowski, J. Stroński, O. Właszczyk.

Z ruchu przedwyborczego w powiecie wadowickim. W niedzielę dnia 25 maja odbyło się zebranie wadowickiego powiatowego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sali „Domu ludowego“ w Choczni. Na zebranie to zjechali się najwybitniejsi działacze ludowi z całego powiatu. (P. poseł Dr. Banaś usprawiedliwił swą nieobecność). Zebraniu przewodniczył burmistrz Lanckorony p. Teofil Korzeniowski, sekretarzem był radca pow. Górkiewicz. Sprawę wyborów do sejmu referował były poseł Styś, kładąc nacisk na to, że wybory te trzeba odbywać pod hasłem reformy wyborczej. W dłuższej dyskusji zabierali głos pp. Adamczyk, Piotr Knapik, Cieluszek, Kazimierz Knapik, Łopata, Gaczorek, Koźlak Górkiewicz, Świerguła, Putek, Rokowski, Korzeniowski. Następnie przedstawiono do omówienia wszelkie kandydatury, zgłoszone przez delegatów, albo wyczytane w dziennikach, a mianowicie włościan Adamczyka, Górkiewicza, Korzeniowskiego, Świergułę, Styś. Pp. Adamczyk, Górkiewicz i Świerguła oświadczyli stanowczo, że nie kandydują. W tajemnym głosowaniu otrzymał na 51 głosujących były poseł Antoni Styś 45 głosów, Teofil Korzeniowski 5 głosów, a 1 kartka była czysta. Zaznaczyć wypada, że kilku przedstawicieli ludowców z Choczni, którzy także byli za kandydaturą b. posła Styś, wstrzymało się od głosowania, aby uniknąć zarzutu, że usiłowali zmajoryzować inne gminy na niekorzyść reszty kandydatów. Wobec wyniku głosowania kandydatem ludowców na powiat wadowicki ogłoszony został były poseł Antoni Styś z Choczni. Wybrano też Powiatowy Komitet wyborczy w skład którego weszli jako przewodniczący Teofil Korzeniowski, zastępcy przewodniczącego Maksymilian Malata i Władysław Gabryl, sekretarz Józef Putek, a resztę członków tworzą przewodniczący gminnych Komitetów ludowych. Wreszcie uchwalono dwie rezolucje: jedną, polecającą Zarządowi Komitetu wyborczego zwołanie wielkiego ludowego wiecu do Wadowic i drugą, (na

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkie informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odośno podania tania i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. konces. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Weneja 4 (obok Sokoła).

wniosek Adamczyka) w odpowiedzi na list pasterski biskupów, która brzmi następująco:

„Powiatowy Komitet P. S. L. stwierdza, że Stronnictwo Ludowe jest stronnictwem katolickich chłopów i wskutek tego musi wyrazić ubolewanie klerowi za nadużywanie ambon w celach politycznych przeciw ludowcom choćby tylko dlatego, że ambona nie jest odpowiednim miejscem do szerzenia nienawiści partyjnej, a następnie i z tego względu, że walka ludowców z rządami szlachty podolskiej i piętnowanie złych czynów księży w niczem dogmatów wiary nie narusza, ale nawet jest zgodne z duchem Ewangelji“.

Na tem pięciogodzinne obrady zakończono.

*

A zatem ludowcy do roboty! W dniu 30 czerwca przeważającą większością głosów powinien wyjść z urny wyborczej **były poseł Antoni Styła, chłop z Choczni!**

„Radykały“.

Z powiatu mieleckiego. Z powodu zbliżających się wyborów do Sejmu poczynają znowu w powiecie szerzyć się robota wicherzycka, prowadzona przez różnych przepadłych kandydatów, która stronnictwu naszemu dotkliwie może wyrządzić szkody. Jako dotychczasowy przewodniczący Komitetu powiatowego P. S. L. na powiat mielecki oświadczam tedy, że w pierwszej połowie czerwca odbędzie się w Mielcu posiedzenie Komitetu, na którym przedłożę swoją rezygnację z przewodnictwa, poczem nastąpi wybór nowego przewodniczącego i dyskusja nad sytuacją polityczną, w szczególności nad wyborami sejmowymi. Dzień ustale po porozumieniu się z członkami Komitetu ścisłego. Wobec obowiązującej w Stronnictwie naszym normy, kandydatury poselskie P. S. L. ustala Komitet powiatowy — wszelkie zatem dotychczasowe „uchwały“ dla ludowców mieleckich nie mają znaczenia.

Po posiedzeniu Komitetu odbędzie się wiec polityczny z programem: Wybory do Sejmu.

Gabryel Dubiel.

Tarnobrzeg. Już teraz rozpoczyna się u nas nagonka z ramienia Starostwa; już dziś są wzywani pojedynczo **wójcia z powiatu do Starostwa**, we środę odbyła się specjalna sesja dla nich, aby solidarnie urabiali opinię dla zasłużonego (!) człeka Tarnowskiego w powiecie. Starosta łącznie z prezesem Rady powiatowej Horodyskim, z całą sforą i zgrają żywych i nieżywych puszczyków prą za Tarnowskim. **Pytamy się Wysockie c. k. Namiestnictwo, czy to mamy uznać za bezstronne postępowanie władz?!**

Komitet Centr. P. S. L.

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia nowa ważna książeczka dla emigrantów p. t.

KANADA

Garść wiadomości dla wychodźców, napisał

JÓZEF OKOŁOWICZ.

Książeczka ta, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, zawiera szczegółowy i prawdziwy opis stosunków zarobkowych w Kanadzie i życia osiadłych tam Polaków, oraz rozmaite ważne wskazówki i przestrogi. Zdobi ją kilkanaście rysunków i dwie mapki. Cena wraz z przesyłką pocztową wynosi 40 hal. Należytość przesyłać można, w markach pocztowych, adresując: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

Brońmy wychodźców przed wyzyskiem! Jeśli kto z Waszych znajomych, Szanowni Czytelnicy, wybiera się do Ameryki, radźcie mu koniecznie, aby po wszelkie potrzebne pouczenia na drogę i kartę okrętową zwracał się tylko do Biura podróży naszego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 22. Otrzyma tam rzetelną poradę i uchroni się od wyzysku. Popierajmy wszyscy P. T. E.

WOJNA.

(S) Jak pisaliśmy, wypadki na Bałkanie nie ułożą się w przeciągu kilku dni i zawierucha wojenna tak prędko nie uspokoi się. Nie rządzą bowiem narodami tylko wzgląd na dobro innych narodów, jeno wielokroć żądza wyniesienia siebie ponad wszystkich i brutalny egoizm. I niema środków takich, którychby nie używano dla przeprowadzenia swoich celów, niema względów na słusność lub niesłusność, przemaga siła, akty siły uzasadnia się sofistyką, chytrem rozumowaniem. Prawda ta w zupełności stwierdza się na Bałkanie. Pokonana Turcja i zostały po niej łupy, szerokie ziemie. Chęć zdobyczy u wszystkich pobudza niesłychanie, zwłaszcza, że każde z tych państw jest do dziś zwycięskie, każde rości sobie pretensje do większych terytoriów, jakie dziś zajmuje i do większych zdobyczy. Toteż gotują się do ataku na siebie, gromadzą armje, zawierają przymierza, by wspólnie łatwiej zdusić przeciwnika. Szczególnie butne są Grecja i Serbia. W chwili, kiedy Bułgarzy dziesiątkami tysięcy ofiar w zabitych i rannych rozgramiali w szalonych atakach główne siły tureckie, Serbom i Grekom przypadło względnie łatwe zadanie, połączone z ogromnymi zdobyczami. Dziś te dwa państwa zadowolone chwały wojennej Bułgarom i żądają rewizji traktatu, zawartego przed wojną między państwami bałkańskimi, dotyczącego podziału ewentualnych wojennych łupów. Sprawy się coraz bardziej zaogniają i jest powszechne przekonanie, że jesteśmy w przededniu wojny bułgarsko-serbsko-greckiej. Utarczki mniejszych i większych oddziałów greckich i bułgarskich są na porządku dziennym. Zarazem postępuje coraz dalej rozbiór Turcji, wszystkie państwa starają się o ugruntowanie swoich wpływów w Turcji azjatyckiej. Na razie urzędnicy angielscy mają zająć się reorganizacją otomańskiego mocarstwa. Turcja wielką i bardzo piękną wyspę Cypr na morzu Śródziemnem „darowała“ Anglikom. Ciekawość co jeszcze wykrają z tej Turcji.

Znowu zatem mija tydzień przygotowań wojennych na Bałkanie, tydzień krwawych i zażartych utarczek, przy których coraz częściej grają armaty, tydzień przyszły być może zagrzmie wielkim nowym koncertem armat na Bałkanie. Tymczasem w Anglii w Londynie ambasadorowie radzą, nie jednak uradzić nie mogą.

Wojna serbsko-bułgarska.

Miedzy Serbią i Bułgarią zaostrza się sytuacja z dnia na dzień. Serbowie zawarli umowę z Grekami przeciwko Bułgarom i myślą o wojnie. Grecki i serbski sztab generalny oświadczył swoim rządowi, że zwycięstwo w razie walki z Bułgarią jest niewątpliwe.

Przed kilkoma dniami wojsko greckie otworzyło ogień na pozycje bułgarskie na lewym brzegu rzeki Angista koło Bulcissa. Ogień podjęły także inne pozycje greckie w tej okolicy, gdzie Grecy chcieli Bułgarów spędzić, lecz wkrótce wstrzymali ogień, nie zadawszy Bułgarom żadnych strat. Bułgarzy utrzymali się na swych pozycjach.

Wypadek ten spowodował, że wyznaczono granicę dla obydwu wojsk, której nie wolno było im przekraczać. Tu kiedyś w nocy jednak wojska bułgarskie przekroczyły ją i stoczyły walkę z Grekami.

Koło Nigrity zaatakowało 60 tysięcy Bułgarów wojska greckie. Grecy zostali pobici i cofają się ku Salonice.

Dnia 22 b. m. na północ od Kagesi przyszło do bitwy między Grekami a Bułgarami. Słyszano w całej okolicy silny huk armat.

Nowe starcie między wojskami greckimi i bułgarskimi odbyło się koło Ravolinos.

Atak Greków został odparty, pomimo, że rozporządzali oni także artylerią.

Grecy ponieśli także klęskę pod Sachos. Onegdaj rano podjęli Bułgarzy atak na grecką flotę, która krążyła na wysokości portu Kavalu. Gdy Bułgarzy zobaczyli grecką flagę, oddali mnóstwo strzałów z dział obłężniczych. Baterje bułgarskie otworzyły bardzo ostry ogień na grecki okręt, który jednak nie poniósł żadnej szkody, ani nie odpowiadał ze swej strony na ogień. W Atenach wywołała ta wiadomość ogromne wzburzenie.

Nadchodzą jednak wiadomości o poważnych przygotowaniach państw bałkańskich do walki.

Nowe uformowanie bułgarskiej armji na dwa fronty jest — wedle ostatnich doniesień — już na ukończeniu. Wojska, które dotychczas stały na linii Czataldża i większa część artylerji zostały ostatnimi dniami wedle planu szefa bułgarskiego sztabu generalnego Ficzeva porozmieszczane w rozmaitych miejscach z frontem zwróconym przeciwko frontowi greckiemu i serbskiemu. Na linii Czataldża znajduje się obecnie zaledwie 15 tys. bułgarskiej piechoty. Cała kawalerja odmaszerowała. Zarząd wojskowy powołał ze zdobytych terytoriów do służby wojskowej wszystkich mężczyzn w wieku od lat 17 do 30 roku życia. Bułgarskie ministerstwo wojny otrzymało już znaczne ilości amunicji, materiałów wojennych i artykułów sanitarnych.

Turcy czynią też przygotowania do transportowania wojsk z pod Czytaldży w głąb kraju.

Pokój.

Żmudnym krokiem postępują naprzód narady pokojowe między Turcją a państwami bałkańskimi. Narady odbywają się w Londynie. Obie strony przedłożyły żądania zmian w projekcie zbrojnym przez mocarstwa. Żądania Turcji wywołały nawet początkowo przestrach, że się rokowania rozbiją, który zniknął pod wpływem dalszych wiadomości. Turcja nie chce się zgodzić na zmiany żądane przez państwa bałkańskie — mimo to jest nadzieja, że w przyszłym tygodniu zostanie projekt pokojowy podpisany.

Albanja przeciw Serbji.

Albańczycy występują coraz bardziej wrogo wobec Serbów. Przed konsulem włoskim w Walonie odbyła się demonstracja Albańczyków za wojną ze Serbią i Czarnogórą. Wielka ilość manifestantów podążyła, niosąc chorągwie przed konsulat, gdzie okrzykami dali upust swemu wzburzeniu przeciw Czarnogórze i Serbji. Urzędnicy konsulatu wezwali demonstrantów, aby się rozeszli. Zaniechano też wkrótce okrzyków i dalszych demonstracji przed konsulem rustro-węgierskim.

W Skutari aresztowano kilku Czarnogórców za agitację przeciw międzynarodowemu zarządowi miasta. Czarnogórcy starali się podburzyć Mahometan, oświadczać im, że nowe rządy będą czysto chrześcijańskie. Rada administratorów zarządziła w związku z tem aresztowanie czarnogórskiego generała Borowicza, który przybył niedawno do Skutari, jako specjalny mąż zaufania króla Mikołaja.

O tron albański.

Gazety włoskie donoszą, że Essad-basza, obrońca Skutari chce zostać królem albańskim. Ma on się znajdować w Tirani i podobno oświadczył, że nie uzna żadnego europejskiego księcia za władcę Albanji. Jego planem jest uzyskanie pod naczelnictwem sułtana korony albańskiej dla siebie, lub co najmniej zostanie namiestnikiem prowincji. Akcja Essada obliczona jest na zachwianie znaczenia rządu prowizorycznego.

Bułgarja zawiera pokój z Turcją.

Bułgarja czyni u mocarstw starania o pozwolenie jej na zawarcie osobnego pokoju z Turcją. Mocarstwa trójprzymierza zgodziły się już na to.

Ostatnie wiadomości.

Podczas starcia wojsk greckich z bułgarskimi koło Panhajon zginęło, według urzędowych dat, po stronie greckiej 3 oficerów i 56 żołnierzy, a 3 oficerów i 134 żołnierzy odniosło rany. Oprócz krążownika pancernego „Psara“ ostrzeliwano także kilka torpedowców, które znajdowały się w pobliżu „Averowa“. Grecka eskadra powróciła do Lemnos.

Układy Bułgarji z Grecją.

W ostatnich dniach po starciach bułgarsko-greckich zostały nawiązane pewne rokowania między Bułgarią a Grecją. Do Salonik przybył grecki prezydent ministrów Wenicelos, aby być przy tych układach. Przybył także głównodowodzący bułgarski generał Iwanow.

Rząd bułgarski proponuje Grecji, aby zatrzymała Salonikę, żąda natomiast odstąpienia dla Bułgarji większych terytoriów nad Panghają, tak aby Bułgarja tworzyła rodzaj klina między Serbią a Grecją.

Bułgarja i Serbja gotuje się do wojny.

Mimo iż państwa trójporozumienia aszcególnie Francja czyni gorączkowe starania, aby do wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej nie dopuścić, Bułgarja koncentruje wojsko swe przeciw Serbji.

Główna kwatery bułgarska poleciła pułkownikowi Czilinkrowi, aby wraz ze sztabem przygotował się do odjazdu do Seres. Pozostaje tu jeszcze jeden bataljon bułgarski.

Powołanie rezerwistów pod broń.

W Serbji czynią wielkie przygotowania do wojny. W Belgradzie wielkie zaniepokojenie wywołuje fakt, że rezerwistów, których już uwolniono, powołano z powrotem pod broń.

Serbja gotowa do wojny.

Serbja gwałtownie prze do wojny z Bułgarią. W tym celu skoncentrowała obie swe armje przeciw Bułgarji. Równocześnie cała prasa serbska jak i parlament domaga się rewizji układu z Bułgarią.

Serbja postanowiła, jeśli Bułgarja nie zgodzi się na rewizję traktatu, uderzyć na Sofję, stolicę Bułgarji, oddaloną od granicy serbskiej o 5 dni marszu.

Rosja nie będzie rozjemcą.

W pierwszych chwilach zatargu zwróciły się państwa bałkańskie do Rosji, by ta była sędzią rozjemczym. Ta zwlekała z daniem odpowiedzi, gdyż nie chce się żadnemu z nich narazić. Ostatnio wychodzi na jaw, iż Rosja postanowiła wcale się w to nie mieszać.

Wiadomości polityczne.

Zabór rosyjski. Pisaliśmy swego czasu o moskiewskiej bezczelności, która chce uraczyć Królestwo polskie niby samorządem, będącym właściwie dalszym sposobem ucisku Polaków, tem zaś wstrętniejszym, że mu za tytuł dali moskale wyraz „samorząd“. Nad tym projektem radzi obecnie komisja Dumy, t. j. rosyjskiego parlamentu.

Członkowie komisji z pośród kadetów i postępowców proponowali Koło polskiemu, aby wobec tego, że Koło samo uznaje, iż gospodarka miejska w Królestwie znajduje się w fatalnych warunkach, **zgodziło się na projekt samorządu w opracowaniu Rady państwa ze zmianą punktu, dotyczącego języka.**

Koło polskie **propozycję przyjęło**, poczem rozwinęła się dyskusja nad całością projektu.

Co do punktu dotyczącego **języka polskiego**, członkowie komisji z prawicy domagali się, aby językiem obrad i biurowości rad miejskich i zarządu był język rosyjski.

Ostatecznie język polski ma być tylko **dopuszczalny w dyskusji w radach miejskich**, jednak pre-

zes rady prowadzi posiedzenie **w języku rosyjskim.**

A więc na ziemiach polskich wedle zdania moskali ma być język polski **tylko dopuszczalny!** — Cóż na to wszechpolaczki? Poliją łapę moskiewską i będą udawać patriotów, rozbijając się za reformą wyborczą i niszcząc prawa ludu.

Z obcych stron świata.

Francja. Z powodu projektu zaprowadzenia trzyletniej służby wojskowej we Francji, objawiają się we wojsku francuskim niepokoje, oraz odbywają się olbrzymie zgromadzenia. Na przedmieściu Paryża Sąd Żermę odbyło się zgromadzenie przeciw trzyletniej służbie wojskowej, przy udziale 120.000 ludzi. Do głosu zapisanych było 96 mówców. Między innymi przemawiał Żores. Zgromadzenie trwało blisko 6 godzin. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się gromadnie do miasta.

Minister Klotz wygłosił mowę w Montdidier, w której oświadczył, że rząd ma obowiązek bez wahania przywrócić równowagę wojskową we Francji i zażądać w tym celu od narodu potrzebnych ofiar.

Rosja się nie boli.

W Dumie oświadczył podczas debaty budżetowej nacjonalista Łaszkarew, że Rosja z powodu ogólnej konstelacji europejskiej, musi się przygotować do wojny na dwa fronty i że przedstawicielstwo ludowe gotowe jest uchwalić na ten cel materialne środki.

Z ruchu niepodległościowego.

Jakto ugodowcy Królestwa Polskiego starają się zohydzić ruch niepodległościowy. Biuletyn Biura prasowego Komisji Tymczasowej S. S. N. nr. 12. W „Słowie“ warszawskim pojawił się artykuł p. t. „Granat, który pęka w szeregach własnych“, skierowany przeciwko Komisji Tymczasowej i organizacjom strzeleckim. Artykuł ten, przedrukowany w całości lub w wyjątkach przez inne organa ugodowe („Dziennik Północny“, „Gazeta Warszawska“, „Kurjer Litewski“ i t. p.) zawiera szereg tendencyjnie zmyślonych faktów. Autorowi artykułu, podpisującemu się pseudonimem „Kmita“ chodzi o zdyskredytowanie polskiego ruchu niepodległościowego w oczach ogółu. W tym celu wyzyskuje on fakt arestowania na gruncie krakowskim paru młodych ludzi pod zarzutem szpiegostwa i usiłuje nadać temu faktowi znaczenie symptomatyczne.

Pomijamy wszystkie przesłanki i wniośki p. Kmita, dotyczące działalności spiskowej, konspiracyjnej, wogóle, gdyż nie chodzi nam bynajmniej o polemikę teoretyczną z przedstawicielami polityki moskalfilskiej. Chcemy tylko zwrócić na wartość „faktów“, którymi p. Kmita operuje. A na to wystarcza przytoczenie tylko jednego ustępu wzmiarkowanego artykułu.

P. Kmita pisze: „Przed kilkunastu dniami zanotowały niektóre pisma galicyjskie, iż policja krakowska uwięziła dwóch członków organizacji „strzeleckiej“ w Krakowie pod zarzutem prowokacji i szpiegostwa, uprawianego na rzecz ościennego mocarstwa. Prowokacja położyła już zatem swą rękę na organizacjach strzeleckich w Galicji. Ten suchy fakt mówi już właściwie wszystko. Ale wiadomości ustne uwypuklają jego znaczenie. Uwięzieni „strzelcy“ — obaj studenci uniwersytetu, obaj pochodzący z Królestwa — nie byli szeregowcami... Piastowali rangi wyższe, spełniali szerokie czynności organizacyjne, stali tuż u wielkiego ołtarza „Komisji Tymczasowej“, w codziennym niemal z nią kontakcie. Lista wszystkich strzelców „krakowskich“, rekrutujących się nie tylko z młodzieży galicyjskiej, znajdowała się w ich ręku. Czy lista ta

nie wyszła poza obręb Krakowa? Wolno o tem bardzo powątpiewać“.

Otóż cały ten artykuł złożony jest z samych kłamstw, mających na celu wywołanie popłochu i zdyskredytowanie polskich organizacji militarnych.

Przedewszystkiem żaden z dwóch arestowanych osobników, o których mowa, nie był studentem uniwersytetu. Następnie tylko jeden z nich był przez pewien czas „strzelcem“, ale na długo przed arestowaniem został z organizacji strzeleckiej usunięty. Dalsz żaden z nich nie „piastował rangi wyższej“ i nie „spełniał szerokiej działalności organizacyjnej“. Wreszcie żaden z nich nie tylko nie znajdował się „w codziennym niemal kontakcie“ z Komisją Tymczasową, ale wogóle żadnych z tą ostatnią stosunków nie miał. Zbytecznem byłoby dodawać, że lista strzelców krakowskich w żaden sposób nie mogła się dostać w ich ręce.

Zmyślenie i podanie czytelnikom „Słowa“ wyżej wzmiarkowanych „faktów“ najlepiej ilustruje poziom moralny publicystów nowotargowickich, dobrowolnie odgrywających rolę pomocników rządu rosyjskiego w walce z ruchem niepodległościowym.

Z naszej strony dodajemy, że „Gazeta Warszawska“ jest organem wodza wszechpolskich w Królestwie Polskiem p. Dmowski.

Redakcja.

Ćwiczenia polowe „Strzelca“ pod Oświęcimem. W niedzielę wczesnym rankiem zjechały do Oświęcimia organizacje strzeleckie z Brzeszcza, Chełmka, Zatora i Libiąża. Drużyny strzeleckie w liczbie kilkuset uzbrojonych w karabiny tworzyły kadry robotników i ludu wiejskiego. Oddział z Oświęcimia prowadził prezes Bałanda i zastępca komendanta Nabywaniec, z Brzeszcza prezes Dorobczyński i Malinowski, z Chełmka prezes Jan Błaszczak, komendant Wichman, z Zatora komendant Baścik i z Libiąża kom. Figiel.

Drużyny podzieliły się na dwie armie, z których jedna (nieprzyjaciel) miała za danie cofać się od Rajskiego ku Oświęcimiu i przeprawić się przez rzekę Sołę.

Przeprawy broniła arjergarda (straż tylna) pod dowództwem b. oficera 54 pułku piechoty p. Nabywańca, która obsadziła wszystkie pobliskie mosty, złomy kamienne, laski i t. d. Po południu nastąpiło zetknięcie się obu armji, a walka odbyła się według wszelkich wymagań techniki wojskowej. Późnym wieczorem przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła“ odjeżdżały dzielne drużyny pociągami do domu. Odjazdowi przypatrywało się z wielkiem zainteresowaniem, no i z cicho tajonem oburzeniem (!) całe grono urzędników pruskich.

Hankówka (pow. Jasło). W niedzielę na wiecu politycznym w naszej wsi po referacie akademika Czubika założono „Związek strzelecki“, do którego zapisało się 25 ludzi. Objaw ten świadczy nie tylko o uświadomieniu narodowym wśród włościan, ale także jest dowodem, że w gminie nie rozrywanej przez wrogie partie polityczne wszelka praca organizacyjna łatwo naprzód postępuje. Oby wszyscy chłopci zrozumieli, że w solidarności tylko siła, a wszyscy chłopci powinni się znaleźć w P. S. L., jako jedynie chłopskiem stronnictwie.

Łęka wica (pow. Wadowice). Dnia 22 maja odbyło się u nas zgromadzenie, na którem po referacie ob. Krasickiego z Krakowa zawiązano „Związek Strzelecki“. Do Związku z ochotą przystąpiono. Przewodniczącym wybrano Kazimierza Knapikę, komendantem Stefana Rączkiewicza.

Wydział Związkowy Tow. Pol. Drużyn Strzeleckich we Lwowie przeniósł się z dniem 23 maja b. r. do lokalu przy ulicy Tureckiej l. 2.

Lokal „Związku Strzeleckiego“ w Krakowie, przeniesiony został z ul. Długiej na ul. Kochanowskiego l. 15.

SUKNA modne materiały dla panów i pań
kupi WP. wygodnie w pierwszo-
rzednym domu wywozowym

Prokop Skorkowski i Syn
SHUMPOLEC
Wielki wybór. Próbkę na żądanie franko. CZECHY.
Również załatwiamy uszycie ubrania dla panów.

Z powiatów i gmin.

Poronin (pow. nowotarski). Od samego początku, bo od lat 25, interesujemy się żywo ruchem ludowym i należymy do P. S. L. I myślimy padali ofiarą księży nienawistni, i nas wyrzucano z kościołów i dzieci nie chrzczono i rozgrzeszenia nam nie dawano coś więcej jak przez rok. Wszystko jednak powoli minęło i jakoś przecierpieliśmy to wszystko. I teraz odczytano u nas list pasterski i nie obeszło się bez rozmaitych objaśnień. Aż dziw człowiekowi, że to my tak jesteśmy klerowi solą w oku, chociaż sam nie wiem dlaczego. Przecież najzupełniej uczciwie żyjemy, jak na chrześcijan i katolików przystało. Nie wiem też, za co nas tak sponiewierano w tym liście. Znowu zdaje się nadchodzić tesame ciężkie czasy zgorznienia ludzkiego. Niechże jednak i tak będzie. Trudno! My się w pańską niewolę, pańszczyznę, nanowo nie zaprzędamy. Tejsamej niedzieli, to jest 25 maja odbył się u nas po niesporach wiec publiczny P. S. L. w sprawie wyborów i Związków strzeleckich. I ta druga sprawa jest dla nas bardzo ważna, bo nam ciągle zawracają głowę Drużynami podhalańskimi, którym niestety kierują wszechpolacy. My na chleb wszechpolskich panów nie przejdziem nigdy, to też prosiliśmy redaktora z Krakowa p. Sanojce, by nam coś pewnego o tych Związkach powiedział. Pan redaktor objaśnił nam tak cel Związków, jakoteż i Polskiego Wojskowego Skarbu i zadania Komisji Tymczasowej. Zarazem szeroko omówił walkę naszą o reformę wyborczą do sejmu i o krzywdach, jakie ludowi wyrządzają wszechpolacy podolacy i wszechpolacy, którzy idą nawet w sojuszu z największymi wrogami naszej Ojczyzny, Moskalami i sjonistami. Przedstawił też, jak my pokrzywdzeni jesteśmy na polu szkolnictwa i z jaką krzywdą są zorganizowane i prowadzone Rady i Wydziały powiatowe. Zgromadzeni wysłuchali z przejęciem wszystkiego i uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zebrani żądają od sejmu przyszłego równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego bez kurji i wirylistów i postanawiają z całych sił poprzeć kandydata P. S. L.

2) Zebrani żądają od sejmu zniesienia dwutypowości szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, oraz zniesienia Rad powiatowych.

3) Zebrani wyrażają swoje oburzenie i pogardę tym, którzy utracili reformę wyborczą do sejmu.

Poza tem wszyscy postanowili założyć „Związek strzelecki” i natychmiast zaczęli się wpisywać, tak, że liczba członków dosięga 60 ludzi.

Oprócz red. Sanojcy, przybyli dwaj strzelcy z Zakopanego, i jeden z nich bardzo pięknie referował o strzelcach i obiecał współpracować. Toteż na tem miejscu dziękuję imieniem gminnego komitetu P. S. L. przewodzącym p. referentowi red. Sanojcy, następnie Szanownym Strzelcom za przybycie i obiecaną pomoc. Wybrano też komendanta Strzelca i uchwalono z całych sił popierać prace Komisji Tymczasowej.

Wiec był bardzo piękny i liczny, da Bóg, że i my na Podhalu zwyciężymy i raz nasz

prawdziwie chłopski kandydat, twardy ludowiec zwycięży przy wyborach. Prezesowi P. S. L. p. Janowi Stapińskiemu i całemu Naczelnemu Zarządowi dziękujemy za opiekę, za przysłanie referenta i życzymy „Szczęść Boże” w walce, bo wiemy, że walka ciężka.

Franciszek Gut-Mostowy
przewodniczący Komitetu P. S. L.

Harbutowice (pow. Wadowice). Dnia 22 b. m. odbył się u nas wiec publiczny. Przewodniczącym obrano kierownika szkoły p. Franciszka Kusia. Jako referent przyjechał z Krakowa red. Józef Sanojca. Po zagajeniu zabrał głos obywat. Sanojca i w dłuższym referacie omówił 3 sprawy: 1) Stanowisko P. S. L. do kwestji Niepodległej Polski, 2) Sprawa reformy wyborczej i wyborów, 3) Zniesienie dwutypowości szkół i seminarjów nauczycielskich i sprawa zniesienia rad powiatowych. Referat był rzeczowy i dobrze wygłoszony, to też wzbudził powszechne zainteresowanie. Tylko miejscowemu ks. proboszczowi Marcinowi Izdebskiemu nie podobało się, że Naczelny Zarząd P. S. L. urządza wiece, uznał zatem za stosowne na P. S. L., a szczególnie na prezesa Stapińskiego nieco popsiożyć. Nie jednak nie pomógł jego pełne perfidji i fałszu słowa, a okrzykom „Precz ze Stapińskiego” towarzyszyła ponura cisza. Na mowę jego pełną fałszywych inwektyw dał ciętą odpowiedź red. Sanojca, poczem zabrał głos p. Józef Bochenek z okolicznej wsi, Sułkowic i w dobitnych słowach przedstawił całą bezzasadność słów księży a ową 25-letnią pracę P. S. L. Ksiądz widząc swoją sromotną klęskę wyniósł się jeszcze podczas mowy red. Sanojcy ze sali, podczas odprawy p. Bochenka z podwórza i poszedł do domu. Po mowie p. Bochenka postawił red. Sanojca następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni żądają od przyszłego sejmu uchwalenia równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego bez kurji i wirylistów.

2) Żądają zniesienia dwutypowości szkół i seminarjów nauczycielskich i zniesienia Rad powiatowych.

3) Wyrażają oburzenie swe i pogardę tym, którzy obalili reformę wyborczą.

Zgromadzeni postanawiają poprzeć kandydatów P. S. L.

Omówioną też została sprawa Związków strzeleckich, postanowiono gnać się jak najusilniej i pracować wiernie pod sztandarami Komisji Tymczasowej.

Przewodniczący p. Franciszek Kuś podziękował zgromadzonym za przybycie liczne na wiec i wytrwanie do końca, wbrew namowom księdza, by salę opuścili, referentowi zaś, że nie lenił się z Krakowa na wiec przybyć. Na zakończenie zaś zaintonował pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po odśpiewaniu tej prastarej pieśni legionów i ludowej pieśni „Gdy naród do boju”, wszyscy się rozeszli, usposobieni do walki chociażby najzaciętszej z krzywdzielnymi ludu, z tym całym klerkalno-wszechpolsko-szlacheckim blokiem, popierającym Moskali i sjonistów w Galicji. Muszę jeszcze to dodać, że ksiądz starał się lud odciągnąć, by nikt na wiec nie szedł, zaraz przed wiecem poszedł z pogrzebem, Dziw jednak, kiedy on tego nieszczęśliwego nieboszczyka pochował, że tak szybko wrócił. Dostał też odprawę, bo nawet o swoich dziewczętach pomyślał.

Nic tu nie pomoże nagonka wszechpolska, chociażby nawet ze strony kleru.

Nacelny.

Łękawica (pow. Wadowice). W czwartek 22 maja odbyło się u nas zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył Józef Adamczyk, sekretarzem Kaz. Knapik, referował p. Krasicki z Krakowa. W dłuższej mowie skreślił referent sytuację w państwie i w na-

rodzie polskim, jaka wytworzyła się wskutek wybuchu wojny bałkańskiej, a następnie zajął się głównie sprawą reformy wyborczej do sejmu. Omówiwszy gospodarkę sejmu szlacheckiego, przeszedł mowca do historii walki o reformę. Napiętnował wrogów ludu, którzy i tak szczipłą reformę utracili, a przez to rozbili sejm.

W wyborach lud musi wziąć żywy udział, by wymieść ze sejmu wszelakich wrogów, aby do sejmu weszli przedstawiciele mas ludowych.

W tym duchu postawił cały szereg rezolucji:

1) Zebrani obywatele Łękawicy żądają powszechnego, równego, bezpośr. i taj. prawa wyborczego bez kurji i bez wirylistów; oświadczają zarazem, iż tylko tego kandydata poprą, który się za taką reformą oświadczy.

2) Zebrani żądają zniesienia rad powiatowych, dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich.

3) Żądają odebrania obszarom patronatu kościelnego.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Przemawiało jeszcze kilku gospodarzy, omawiając złą gospodarkę rad powiatowych. Zgromadzenie zakończono zawianiem Związku Strzeleckiego.

Przewodniczący.

Hankówka (pow. Jasło). W niedzielę, dnia 25 maja odbył się we wiosce naszej wielki wiec ludowy przy licznych udziałach włościan tak miejscowych, jak i z okolicznych wiosek. Przewodniczącym wiecu był Maciej Śmietana, sekretarzem Władysław Cholewiak. Poseł Mądej w dłuższym przemówieniu omówił sprawę reformy wyborczej i wskazał na ważność wyborów sejmowych, od których los całego kraju zależeć będzie.

Akademik Czubik wygłosił referat o organizacji „Związków strzeleckich”.

Po wywodach kilku mowców uchwalono wkońcu rezolucję, domagającą się równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do sejmu i wszystkich ciał autonomicznych, tudzież uchwalono wotum zaufania dla posła Mądeja i P. S. L.

Wł. Cholewiak,

sekretarz Komitetu P. S. L.

Mokrzyka (pow. Brzesko). Nadchodzą wybory! Już ś. p. ks. Stojalowski nienawidził wszechpolaków, a że Zamorskiemu oddał stronnictwo, to tylko dlatego, że Zamorski go zwiodł podstępnie. Że Zamorski nie był godny zaufania, świadczą jego czyny, wszechpolscy zaś nagapiacze wcale nie mają prawa na powoływanie się na pamięć i pracę ś. p. ks. Stojalowskiego, albowiem z ich przyczyny upadł on w Bocheńskim. W r. 1907 nawet czynnie go wszechpolacy znieważyli w Niepołomicach, a człowiekowi, który użyczył obejścia na wiec, „zapięli guziki pod szyją” (Radwańskiemu). Skąd się wzięli pp. Rymar i Wierczak, i po co akurat w Zielone Świątki obrali sobie Szczepanów za punkt swej politycznej działalności, nie wiem. Święty Stanisław ze Szczepanowa był wprawdzie biskupem w Krakowie, ale ani pan Stanisław Rymar, ani p. Karol Wierczak nigdy nawet w Szczepanowie biskupami nie będą, nie mają zatem czego do Szczepanowa jeździć. Już z tego samego, co pisał niejaki Puzia w „Wieńcu i Pszczółce” z dnia 11 grudnia 1912 r. widać, że p. Stanisław Rymar chciał się komuś na wiecu w Bochni przypodobać, bo powiedział, że „kto więcej zapłaci, temu będziemy służyć”. Mnie się wydaje, że tylko Prusacy umieją za odstępstwo płacić. Wobec tego Drzymała był bohaterem!

Bracia ludowcy powinni to sobie zapamiętać, że wszechpolacy przyszli tylko wchrzyć i zawiązali trzecie stronnictwo w chwili kiedy ks. Stojalowski był w kłatwie, a p. prezesa Stapińskiego srodze prześlado-

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO” są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne. Próbkę za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kochanowskiego 11.

wano... Podczas nadchodzących wyborów powinni ludowcy okazać siłę żywotną i wybierać posłów solidarnie z pomiędzy kandydatów stronnictwa ludowego. Wszechpolacy nie z miłości idą do chłopów, ale by im zabrać mandaty.

Szukaj zatem świętego w Rzymie, czapki w Krymie, a wszechpolak, gdy nie wyklamię mandatu od chłopów, idzie sprzedać swoje przekonania i staje się renegatem.

Bracia chłopie! Swój swego i swój dla swego! Wspólnymi siłami pracujmy sami nad sobą i nie dajmy się brać na pokusy, że tylko wszechpolacy mają receptę na stworzenie rajy na ziemi!

Jan Słonina.

Żukowice nowe (pow. Tarnów). Dnia 13 maja 1913 odbyło się u nas w celu złożenia sprawozdania poselskiego posła Witos i omówienia reformy wyborczej zgromadzenie. Wiadomość o zgromadzeniu doszła także uszu miejscowego księdza ekspozyta Jana Gawlickiego w Jastrzabce nowej, największego wroga ruchu ludowego. To też księżyna nie omieszczała upomnieć z ambon swych parafian, aby na zgromadzeniu pozatykali sobie uszy przed słowami posła Witos. Mimo to jednak zgromadziła się wielka ilość gospodarzy z Żukowic nowych, Żukowic Starych, Jodłówki od Wąki, Jastrzabki nowej, a nawet z Jastrzabki starej i Jawornika, pow. pilźnieńskiego.

Pan Witos przybył z p. Fr. Schabem z Rzędzina i Stanisławem Zauchą z Lisiejgóry. Ostatni zagaił posiedzenie, poczem wybrano przewodniczącym Jana Ostręgę, zastępcą Michała Czarnika, wójta, zaś sekretarzem Jana Kozła.

Następnie zabrał głos poseł p. Witos i w długim, zrozumiałym przemówieniu wyłożył stanowisko finansów państwowych i krajowych, działalność posłów ludowych w Radzie państwa i Sejmie krajowym, jakoteż szkodliwą pracę posłów konserwatywnych i obszarniczych, których wybory przez ciemnotę, a często zachłanność wybierają w swoich okręgach, pomimo, że pomiędzy ludem znajdują się także ludzie ludowi przychylni, którzy z korzyścią dla tego ludu mogliby w warsztatach ustawodawczych pracować. Omówił także p. poseł klęskę dokonanej przez utracenie projektu reformy wyborczej sejmowej, nad którym nasi posłowie przez 5 lat pracowali.

Po dokładnem omówieniu sprawy reformy wyborczej zgromadzenie uchwalili rezolucję:

„Zgromadzeni w Żukowicach nowych w dniu 12 maja 1913 żądają od przyszłego Sejmu reformy wyborczej sejmowej o równem, bezpośrednim, powszechnem i tajnem głosowaniu”.

Po omówieniu jeszcze kilku ważnych spraw zgromadzenie uchwalili jednogłośnie posłowi p. Witosowi pełne votum zaufania, i podziękowawszy mu za zwołanie zgromadzenia, rozeszli się do domów, zaś poseł p. Witos udał się na takież zgromadzenie do do Woli rzędzińskiej.

Jan Kozioł, sekretarz.

Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Decln n. Ł.

Jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codzienne nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Taksamo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera” do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

OKRUSZYNY

Kochanym czytelnikom donosimy, że do tego numeru dołączamy książkę B. Limanowskiego o powstaniu styczniowym tym prenumeratorom, którzy mają zapłaconą prenumeratę na cały rok i odbierają gazetkę na pocztach zaczynających się od liter S. T. W. Z. *Administracja.*

Strażnica Polski Ludowej. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie pismo miesięczne, wydawane przez młodzież ludową, jako organ Związku Niepodległościowej Młodzieży ludowej. Pismo to powinno się znaleźć w rękach każdego ludowca. Prenumerata bardzo niska, bo rocznie kosztuje 6 K, a półrocznie 3 K z przesyłką pocztową. Adres Redakcji: Strażnica Polski Ludowej, Kraków, Szara Kamienica.

Urlopowanie żołnierzy. Donoszą z Wiednia, że ci żołnierze, którzy udawać się będą na urlopy kolejno z korpusów XV, XVI w Bośni i Hercegowinie, otrzymają zwrot kosztów podróży. Wydatki z tem połączone będą pokrywane przez zarząd wojskowy, względnie obronę krajową.

Biskupi na Morawach zabronili surowo wszystkim księżom w całym kraju mieszać się do walk wyborczych. Powiedzieli słusznie w liście pasterskim, że to nie należy do księdza, a Kościołowi szkodzi, bo wołuje niechęć u ludu.

U nas w Galicji, choć w tem samem państwie, jest całkiem przeciwnie. U nas dali się biskupi wciągnąć do walki w obronie szlachty, a przeciw równouprawnieniu ludu w Sejmie. Nic dziwnego, że za przykładem politykujących biskupów idzie wielu politykujących księży.

Pożary w Galicji. W roku 1912 było w Galicji ogółem 902 pożarów, z tego wylanych w dzień 483, w nocy 418. Ofiarą padło 1 tys. 282 domów mieszkalnych, 1 tys. 743 budynków gospodarskich, 23 zakładów przemysłowych i 1 kościół, w płomieniach zaś znalazło śmierć 4 osoby. Szkoda ogólna wynosi 4 mil. 935 tys. 388, z tego ubezpieczonych budynków było tylko na 1 mil. 886 tys. 651 koron. Z tego krótkiego obliczenia widać jak olbrzymie są straty wskutek pożarów i wskutek niezrozumienia asekuracji od ognia.

Podziękowanie Dyrekcji „Wisły” Ludowego Towarzystwa wzaj. ubezpiec. we Lwowie. Oświadczam, że pogorzeli Piotr i Regina Ocetkowie ze Skawiny wdzięczni za tak szybkie i uczciwe postępowanie z nimi Świątnej Dyrekcji „Wisły” składają na moje ręce serdeczne podziękowanie i życzą z całego serca dalszego pomyślnego rozwoju tak pożytecznej dla ogółu, a zwłaszcza dla biednych włościan Instytucji. Wdzięczności swej nie omieszkają wyrazić publicznie, by zaświadczyć przed całym światem, kto jest prawdziwym obrońcą ludu, kto realnie dla niego pracuje, że nie krzykiem, reklamą i frazesami, ale rzetelną faktami popartą pracą między ludem zdobywa się ich wdzięczność i serca. Bóg zapłać Wam za tę pracę — Bóg Wam błogosławi w dalszej jej części.

I odemnie proszę przyjąć serdeczne podziękowanie, przyczem nadmieniam, że gdyby nie to szczęście, że Ocetkowie asekurowali swój domek i obecnie otrzymali całą asekurowaną kwotę, byliby musieli iść zebrać o chleb u ludzi, gdyż oboje starzy tak są biedni, że jeść co nie mają.

Skawina 17 maja 1913.

Stanisława Dziukowska.

Ofiary niesumiennych agentów. We Lwowie zgłosiło się na policji pięć młodych i jedna stara kobieta z Podhajczyk, koło Kołomyj, z prośbą o wyszupasowanie ich do wsi rodzinnej. Jakiś agent zwerbował kobiety do wsi Olszana mała, koło Buska, gdzie miały sadzić buraki. Biedne kobiety tak się tam dorobiły, że bose, bez grosza, wróciły pieszo do Lwowa.

Piorun zabił chłopca. Dnia 18 maja o godzinie 3.30 po południu uderzył piorun na drodze z Godowej do Strzyżowa w gospodarza Franciszka Nogaję z Godowej i zabił go na miejscu.

Ze sądu. Dnia 27 odbyła się w Krakowie rozprawa wskutek skargi wniesionej przez „działacza” Reichelta, Wirtla i Ciombora o obrazę czei przeciw pp. Janowi Bojanowi, Stefanowi Sikorskiemu, Jakóbowi Siwkowi i Janowi Bąkowi. Otóż sąd krakowski po obronie Dra Ekierta w za-

stępstwie Dra Bardla odrzucił zupełnie skargę. W ten sposób pan Reichelt na wieki został przypieczętowany. Skarżył on za korespondencję umieszczoną w Przyjacielu 16 i 23 lutego, w której wydobyto na światło dzienne wiele brudnych sprawek.

Zapisujemy się na członków P. T. E. Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie wydało nowy statut, na podstawie którego zakres działania tej instytucji będzie znacznie rozszerzony, a na prowincji wszędzie gdzie znajdzie się odpowiednia ilość członków, organizowane będą koła, mające swój osobny zarząd i wysyłające delegatów na walne zjazdy. Wkładka członka wynosi teraz tylko 1 koronę kwartalnie, wzamian za co przysługiwać będą każdemu członkowi rozmaite prawa i korzyści, ważne zwłaszcza w razie wyjazdu na obczyznę. Jak najwięcej tedy osób powinno w interesie dobra ogólnego zapisywać się na członków P. T. E. Po bliższe wyjaśnienia i statut należy zwracać się pod adresem: Sekretariat Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków, ul. Radziwiłłowska, 23.

Powódź w Bośni. Z powodu nieustających ulewnych deszczów w całej Bośni nastąpiła powódź. Z całego kraju nadchodziła wiadomość o wielkich szkodach, wyrządzonych wylewem rzek i strumieni. **Ruch kolejowy przerwany** został na kilka dni. **Linie telegraficzne i telefoniczne zniszczone.** Wojsko pracuje nad naprawieniem szkód. Przy pracach ratunkowych zatonął kadet wojskowy Chodakowski, Polak i jeden podoficer.

Zatrzymanie posła czeskiego na granicy austriacko-serbskiej. W Zemuniu, mieście leżącym na granicy serbskiej w południowych Węgrzech, żandarmerja zatrzymała czeskiego narodowego socjalistę, posła Kłofacza, który jechał do Belgradu. Mimo powołania się Kłofacza na nietykalność poselską, władze miejscowe nie puściły go, gdyż miały otrzymać od swych wyższych władz polecenie, by każdego posła czeskiego, któryby chciał jechać do któregoś z państw bałkańskich, zatrzymywano. Czesi bowiem wszyscy prawie znani są jako zaciekli moskalofile.

Posel Kłofacz podaje, iż nie jechał on do Serbji w żadnym celu politycznym, lecz aby interwenjować w serbskiem ministerstwie wojny o dostawę mundurów dla spółki czeskiej krawieckiej.

W każdym razie jest to nadużycie władzy, gdyż poseł jest nietykalnym.

Katastrofa w Kopalni. W kopalni węgla w Nivce, w Królestwie Polskiem zdarzył się straszny wypadek.

Oto w szybie „Henryk” zerwał się pomost, na którym pracowali górnicy. **Trzech z nich runęło w przepaść, głębokości 250 metrów.** Zawezwana Pomoc po urządzeniu prowizorycznego już pomostu i spuszczeniu po linach ratowników, znalazła na dnie przepaści **strasznie zeszpecone zwłoki dwóch górników:** Klimczaka i Mościńskiego. Trzeciego wydobyto na powierzchnię ze słabymi oznakami życia. Wypadek ten wywarł wśród górników przynębiające wrażenie. Przyczyny katastrofy dotąd nie ustalono.

Wybuch 10 tys. kilogramów prochu. W niedzielę o godzinie 12-iej w nocy nastąpił na Sztajnfeldzie koło Wiednia wybuch prochu. Cały wagon, zawierający 10 tysięcy kilogramów prochu, wyleciał w powietrze. Powstał pożar, który udało się zlokalizować. Przyczyną katastrofy — samozapalenie ssę prochu. Ofiar w ludziach nie było. Żołnierz, który stał na warcie, uniknął śmierci, rzucając się plackiem na ziemię.

Słowianie austriaccy w wojnie bałkańskiej. Według doniesień dzienników praskich, w wojnie bałkańskiej brało udział 2,836 Słowian z Austro-Węgier, jako ochotnicy, a w tej liczbie 40 Czechów. Z ochotników tych 600 wróciło zdrowych, a 1.400 padło na polach bitew, 700 leży w szpitalach, reszta zginęła. Z 40 Czechów wróciło do domu tylko 6.

Dział rolniczy.

Kurs sadowniczy. Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie i Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych w Rzeszowie odbędzie się w Staromieściu (koło Rzeszowa) w dniach 2, 3 i 4 czerwca 1913 roku kurs sadowniczy z następującym programem:

Poniedziałek dnia 2 czerwca: Godzina 8 rano Nabożeństwo. Godzina 8¹/₂ rano otwarcie Kursu w Ochronce.

Wykłady p. inspektora Wierzbickiego ze Lwowa: Od godz. 9 rano do 12 w południe: „Uprawa ziemi w sadach i nawożenie drzew starszych”, „Tępienie szkodników i grzybków”. Od godz. 3 do 5 po południu: „Czyszczenie drzew, przeredzanie koron i bielenie wapnem”. Od godz. 6 do 8 wieczór wykłady przy obrazach świetlnych.

Wtorek dnia 3 czerwca: Od godz. 8 rano do 12 w południe: „Odmładzanie i przeszczepianie drzew”, „Sposoby szczepienia”. Od godz. 3 do 5 popołudniu demonstracje w sadzie. Od godz. 6 do 8 wieczór wykłady przy obrazach świetlnych.

Środa dnia 4 czerwca: Od godz. 8 rano do 12 w południe: „Zakładanie wzorowych sadów”, „Kopanie jam i sadzenie drzew”, „Przygotowanie maści, cięcie zrazów, przechowywanie zrazów”. O godzinie 2 po południu Wycieczka do Szkoły Rolniczej w Miłocinie dla zwiedzenia sadu i szkółki drzew.

Uczestnicy pozamiejscowi otrzymają nocleg w czasie trwania kursu bezpłatnie.

Zgłoszenia na kurs prosimy nadsyłać pod adresem Zarządu Powiatowego Kółek rolniczych w Rzeszowie przy ul. Sobieskiego.

Rzeszów, dnia 16 maja 1913.

Sekretarz:

Prezes:

Edward Zabłocki m. p. Jan Gumiński m. p.

Ceny targowe.

Kraków 27 maja. Pszenica 10-50, do 11-50, żyto 9-20 do 9-75, jęczmień 8-30 do 8-80, owies 9-10 do 9-60 koron za 50 kilo.

Wiedeń 27 maja. Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 14.800 sztuk bydła, w tem 4.021 sztuk galicyjskich, 7.308 szt. tłust.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 104 do 116, średnie od 116 do 128, lekkie prima od 180 do 140, ciężkie prima od 180 do 140, ciężkie prima od 136 do 144 Kor. za 100 kg. żywej wagi.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem 6.521 szt. mniej, w tem sztuk młodych o 8.220 mniej, zaś tucznych o 3801 sztuk mniej.

Tendencja: Tak znacznie zmniejszony spęd wpłynął na podwyżkę cen mięsnych i to o 6-10 hal. na 1 kg. przy niezmiernie żywym popycie.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejki 1. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego 1. 84; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włociański Związek objął dostawę siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włocianom spieszy z poradą, we wszystkich galeziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7, osobiście lub pisemnie.**

Wiele milionów

dziurek ma człowiek w swojej skórze, które służą jej do oddychania — mogą być jednak furtką dla nieczystości i chorób, przeprowadzają lekko wilgoć i przeziębienie, z czego łatwo powstaje reumatyzm, podagra, neurastenia i inne bolesne cierpienia. — Z tego widzimy, że skóra wymaga starannej opieki. Do tego nadaje się najlepiej woniejąca, dezynfekcyjna, kojąca, czyszcząca krew roślinna esencja fluidowa z marką „Elsa-Fluid“ aptekarza E. V. Fellerera w Stubicach, Elsaplaz Nr. 163 (Kroacja). — 12 flaszek 5 koron. Z własnego doświadczenia polecamy ten środek każdemu Czytelnikowi.

Od dziesiątek lat używa się przeciw podagrze i reumatyzmowi z nieprzeciętnym skutkiem prawnie ochronionego Kriegnera Reparatoru

Niezbędny środek domowy! Dla każdego pożyteczny! Mała flaszka 1 K, wielka flaszka 2 K. Przez pocztę 5 małych flaszek 5 Kor. Wysyłka przez Aptekę Kriegnera, Budapest VIII, Kalvin-tér. 7.

Wysyłka pocztowa dziennie za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. : : :

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

mówi przysłowie — a jednak ciągle jeszcze nieopatrzni ludzie, gdy udają się w podróż do Ameryki, korzystają przy nabywaniu kart okrętowych z pośrednictwa rozmaitych pokątnych agentów, chociaż już od czterech lat mamy w Krakowie nasze Polskie Towarzystwo Emigracyjne (ulica Radziwiłłowska 23), założone umyślnie po to, aby dających za morze wychodźców chronić przed wyzyskiem i dawać im jak najlepszą poradę. Niech tedy ludzie dobrej woli nie ustają w wołaniach, aby każdy, kto wybiera się w daleki świat, po pouczenie i karty okrętowe zwracał się tylko do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

**Z 20 — 22 litrów mleka
1 kg. masła deserowego!**

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać zapomocą mis do odstoju śmietanki, przez co marnotrawi się conajmniej 1% tłuszczu ani odtłuszczać mleka na tłustej wirówce. Trzeba używać tylko na całym świecie słynnej wirówki

ALFA

1,600.000 sztuk w użyciu. — Bardzo pouczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franko Tow. akcyjne ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII/3.

XIX. Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Zatorze

odbędzie się dnia 4 czerwca 1913 r. o g. 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa zaliczkowego z następującym

Porządkiem dziennym:

- 1). Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2). Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1912.
- 3). Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i z rachunków za rok 1912.
- 4). Rozdział zysku z roku 1912.
- 5). Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
- 6). Wybór komisji rewizyjnej.
- 7). Sprawozdanie lustracji związkowej.
- 8). Wnioski członków.

Zator, dnia 23 maja 1913.

Rada Nadzorcza.

:: Zaufania godne, najlepsze środki ::

do pielęgnowania piękności i czyszczenia cery

nie należy zamieniać z środkami piękności na nowo wprowadzonymi w handel i krzykliwe reklamowanymi.

Krem akacjowy Kriegnera

jest nadzwyczaj delikatny, posiada przyjemny zapach, odświeża twarz, upiększa i odmładza ją. Już po kilku dniach znikają piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki.

Cena 2 korony. Do tego polecenia godnym jest

Kriegnera puder akacjowy

biały, różowy, kremowy. Niezrównany przeciw wpływom słońca i wiatru. Cena pudełka 1 kor. Od laty szczególnie wzięty także u mężczyzn.

Kriegnera mydło akacjowy

działa przyjemnie i długo pachnie. Cena 1 kor.

Wysyłka pocztą przez aptekę Kriegnera

Budapeszt VIII. Kalvin-tér 1.

Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.**

Adresy adwokatów

Adwokat krajowy

Dr Józef Łodygowski

otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Kraków

Dr Fr. Bardel

Mały Rynek 1.

adwokat krajowy.

Kraków

Dr Józef Gabryelski

Gołębia 14, I p.

adwokat krajowy.

Rzeszów

Dr. W. Daniec

Zamkowa 4.

adwokat krajowy.

Dr. K. Kulczycki

otworzył kancelaryę adwokacką

w Jaśle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat Dr. ERB

otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Wiktor Skołyszewski

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.

rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

: NADESŁANE :

Kancelarja

2-8

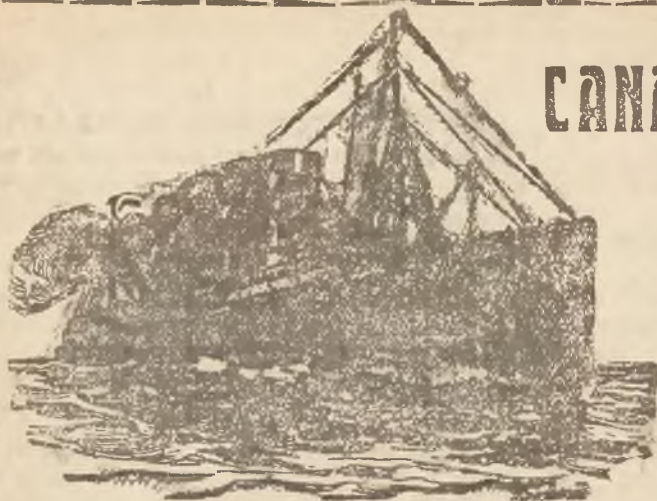
adwokata Dra Sternbacha

przeniesioną została z domu przy ul. Stolarskiej Nr. 15, do domu przy ul. Stolarskiej Nr. 9 II p.

Cennik nasion

roślin lekarskich i przemysłowych, które dają wielki dochód, wysyła bezpłatnie : : : :

K. Baranowski, Chocimierz o. p. loco.



Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okrety towarzystwa **Canadian Pacific** wychodzące z Tryestu, **nie posiadają wcale międzypokładu** ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t.d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Towarzystwo **Canadian Pacific** ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwołoczyskach.

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro **w Krakowie, ul. Pawia 1. 8.**

Zarząd tartaku parowego w Korczynie

stacya Krosno, prowadzony we własnej administracji, poleca wszelki materiał tarty jodłowy, jako to deski, 4—12 rygle i łaty po cenach znacznie niższych.

Zarząd dóbr Stanisława hr. Szeptyckiego.

Ważne!!!

dla Kółek Rolniczych i Sklepów
spożywczych!!!

Fabryka wędlin ST. SIECZKOWSKIEGO

w Krakowie Sławkowska 11. poleca P. T. Kupcom:

kiełbasę sleaną za 1 kg po 1.90 Kor.

„ krajaną „ „ „ 2.50 „

słoninę polską grubą za 1 kg po 1.80 Kor.

„ węglerek „ „ „ 1.72 „

„ przerosniętą „ „ „ 1.70 „

boczek wędzony surowy „ „ 2.10 „



Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Kosnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do polowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien posiadać tylko karpackimi, srebrno-stalowymi kosami z marką „Kosnik“. — Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centym. 65 70 75 80 85 90 95 100

Cena za 1 szt. kor.: 2.10 2.20 2.30 2.40 2.50 2.60 2.70 2.80

Na każdych 10 kos dają 2 kosy darmo.

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (brusiki) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk, dostaje 1 darmo. Młotek do klepania kosy 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

Berda tkackie do robienia płótna. Stalowe, wytrzymałe na 30 lat. Zamawiający ma oznaczyć jakie mają być berda, wiele pasem.

Pasem 8 10 12 14 16 18 20 24 26

Cena 1 szt. kor. 2.50 3.— 4.— 5.— 6.— 7.— 8.— 9.— 10.—

Zamawiający berda, ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka.

Wosk pszczelny na światło kościelne, 4 klg. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone.

Na zamówienie proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

Aleksander Petrowicz, Strutyn wyżny p. Rożniatów.

Galicyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, ulica Basztowa 1.3.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniczem, sianem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków.

Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

Setki listów z serdecznymi podziękowaniami za skuteczne bandaż na przepukliny, czyli bruch, otrzymał **M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 53.** — Dla kobiet, dzieci i mężczyzn po K 4, 5 i 6; angielskie po K 8, 10 i 12, zaś patentowane amerykańskie po K 14, 18 i 22. Zamawiając należy podać miarę przez biodra wokół, w pachwinie lewej czy prawej? Czy opadło w dół? Czas cierpienia, wiek i czy już używano jakie bandaż? — Wysyła pocztą, w skrajnych bez podania co w środku się znachodzi. Albo też można do Sambora przyjechać i osobiście bandaż dopasować.



Szanowni odbiorcy
Proszę zgłaszać się do mnie po towar drzewiany różnego wyrobu szafli, kowale, pułki, maszynki, skopce, dzieki, wianiki, myjniki, balje, łaski, stoiki dęte i mied, stojaki, dla dzieci, bryczki, łazki, kolebki, kanapki i senniki wywaru odwarotnie koleją lub pocztą po bardzo niskich cenach.
BŁAŻEJ WOJTYKA Stryszawa Nr. 388 Ost. p. Lachowice.

NA KATY MASZyny



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

25—52 firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Dobra sposobność zakupna gruntów!

W Stankowej w powiecie liskim od kościoła o 4 Klm. szkoła w miejscu nabyć można gruntu w cenie od 700 do 1200 kor. za morg dobrej roli. Nabywający powyżej 8 morgów otrzymuje bezpłatnie drzewo w lesie na budynki. Wymagane najmniej 60% gotówki, reszta pożyczka bankowa.

Zgłoszenia Kazimierz Maksymowicz, Stankowa p. Tyrawa wołoska.

Munka ydło
Produkt z najlepszych materiałów.
„Wszędzie do nabycia.“

Specjalne

: PIWA :

Bawar-Kasynowe-Porter

wyrobu

Browaru Władysława Klominka w Trzcinicy

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Telefon międzymiast.
Jasio Nr. 50.

Adres telegraficzny:
Browar Trzcinica.

zalozenia 1845.
Rok

konciliu m. lachowice
darmo i opłatnie.

PRZYJACIEL LUDU

Towarzystwo rolnicze okręgowe

== w Wadowicach ==

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki koniów nasiennych, oraz traw pastwnych, nasienia buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne w różnych procentach, mączkę Thomasa, sole potasowe wysoko procentowe, Saletrę chilijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze naskładzie. Węgiel krajowy z najlepszej kopalni „Bory“, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza nie mniej wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, oraki i kłosa dla straży pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

DYREKCJA.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

ZA DARMO

nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje

„WISŁA“

Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Zastępcy na prowincji.

Spółka fakturowa

== w Krośnie ==

stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką
przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy
najwyżej i wydaje bezpłatnie
skarhonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierski, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. i t. d.

Patent austr. 41756.
Wyrób Krakowski!!
Doskonale

**pokrycie
dachówkami**

Lekkie i piękne, nie wymaga
nigdy reperacji. 8—20
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny
na zmiany powietrza i wiatru.
Fabryka łupku asbestow.

„ASBIT“.
Spółka z ograniczoną poręką.

KRAKÓW,
Fabryka: ul. Starowińska 89

Biuro centr.: „ 48
Dokładne kosztorysy podaje
Fabryka za doniesieniem dłuż-
ności krokiew i kalenicy.

Galicyjska Spółka zbytu
bydła i trzody chlewnej
we Lwowie, ul. Kraszewskiego 7.

Adres dla telegr. „Pecus“ Lwów. Tel. Nr. 1530.

Pośredniczy najkorzystniej w kupnie
i sprzedaży bydła roboczego i na opas,
oraz trzody chlewnej.

Finansuje Spółki włościańskie, zajmu-
jące się organizacją zbytu bydła i nie-
rogaczny.

Przeprowadza wszelkie transakcje,
wchodzące w zakres hodowli bydła.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 roku 20,218.170 K. 10 h.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 roku 182,157.999 K 19 hał.
422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne Towarzystwo ubezpie-
czeń na życie i renty we Wiedniu

Przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na:

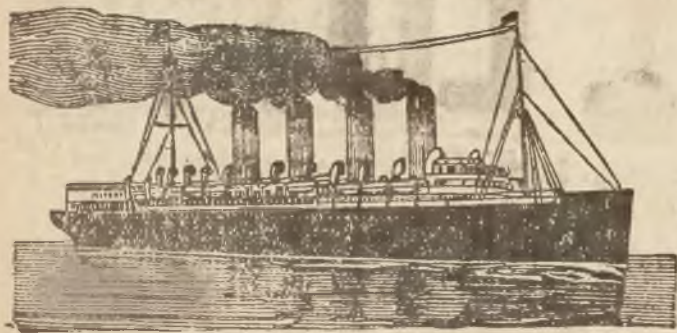
życie, renty i posagi.

Zdolnych i energicznych zastępców przyjmuje się w każdym
miejscu Galicji za wysoką prowizją. Nieobeznanych poncza
się najdokładniej. Instrukcje wysyła bezpłatnie z Głównej
agencji: Kraków, Długa l. 11, Józef Dąbrowski lub z filji
Towarzystwa: Bielsko, ul. Główna l. 1.

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela po-
życzek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw
papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia
pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej:
Dr Adam Fonferko. Dyrekcyę stanowią: Stanisław
Szczepeński; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz



Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:
Anglo - kontinentales Reise Bureau
 (Anglo kontynentalne Biuro podróży).
 Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) najlepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenie trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2-6 osób na wzór klasy drugiej. Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Półn. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Port-Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec. [land. Połudn. Ameryki: Montevideo i Buenos-Aires (Argentyna) Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).
 Urzędnicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się. — List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal., a pocztówkę za 10 hal.

Kto chce zegarek darmo?



Aby nasze wybor-
 ne zegarki kie-
 szonkowe wszę-
 dzie doprowadzić
 rozdajemy podług
 jednego sposobu
 500 zegarków dar-
 mo. — Przyjdźcie
 wasz dokładny adres tylko na
 karcie korespondencyjnej do
 Uhrenfabrik Jak. König, Wilm
 III/2 - Postamt 45, Fach 258.
 1-2

Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawie-
 ckich i szewskich oraz do wyrobów
 pończoszowych i trykotowych. —
 Kurs haftu bezpłatnie. Agentami
 się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy
 maszyny do szycia
 wszelkich systemów.
JÓZEF IWANICKI,
 mechanik specjalista
 w Krakowie: Hotel Pollera ul. Szpitalna L. 32.
 Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka L. 2.

WAPNO
 PALONE MIELONE
 99.28% CaO
 W.P.
 rok założenia
 1888
 WAPIENNIK W PŁAZIE
 p. CHRZANÓW

Wapiennik w Płazie

poczta: Chrzańów.

(Firma katolicka i polska
 a najstarsza w Galicji). Pro-
 dukuje wapno budowlane,
 do celów chemicznych i
 wapno palone mielone
 do nawożenia gruntów.

Ceny umiarkowane,
 na żądanie oferty.

WOSK PSZCZELNY

zółty, prawdziwy, pod gwarancją czysty.
 Najprzedniejszy gatunek za 1 kg. K. 3-60, drugi ga-
 tunek za 1 kg. K. 3-—, chemicznie bielony za 1 kg. K. 4.
 opłatnie do każdej miejscowości wysyła bez zadatku

„PSZCZOŁKA” Krajowy Zakład
 produkcji wosku
 w Tarnowie.

Cennik świec dla Rzeźwieł, Duchowieństwa i Bractw
 kościelnych na żądanie darmo i opłatnie. 12-12

FARBY

lakiery, pokost czysto lniany, terpentynę, oleje i wszel-
 kie przybory do malowania tylko w najlepszej jakości.
 Najrozmaitsze kremy, pudry, mleka liliowego i mydła
 przeciw piegom, liszajom i wyrzutom skórny. Najlep-
 sze środki do wytępienia szczurów i myszy. Główny
 skład świec kościelnych, stołowych i powozowych, wos-
 kowych i stearynowych. Najlepiej i najtaniej do naby-
 cia tylko w Drogueryi pod Czarnym psem S. Ja-
 nowskiego w Krośnie.

Nadzwyczajną Korzyścią dla rolnika jest zakupno

Tomasy

Stern Marke
 „Gwiazda”

Do 14 czerwca b. r. opust K 12

umożliwia nabycie tanio i na czas najlepszego
 nawozu fosforowego.

Bezpłatna analiza kontrolna w kraj. stacjach chem.-roln.
 Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

Dobrze, że nie kupilem

tychodowej lichoty — było bym
 spóźniony. Piłkowiec na ubranie a
 polski żakini demow! Antoniego
 Barul — Korczynię z podwójnie
 kręconych nici są nadzwyczaj
 trwałe a przytem tanie.
 Proszę się przekonać i za-
 żądać darmo cennika na ubra-
 nia zimowe mekko i dziecięce.
 Towary który się nie paroba
 wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: Antoni Barul
 Pod opieką Sędzi
 tkalnica
 w Korczyni
 (Galicja)

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszo-
 rzędnymi parowcami. HAMBURG — NOWY-YORK.
 HAMBURG — FILADELFA HAMBURG — KANADA.

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Srodkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabja	Hamburg — Venuzuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbja
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
Antwerpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszyst-
 kich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy prze-
 wozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład.
 Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomi-
 tem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podró-
 żujących w kajutach i wychodźców. 17-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do
 generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I
 Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur:

**we Lwowie, ulica Gródecka L. 95,
 w Czerniowcach, Herrengaasse 16.**

Spoczywajcie
 w spokoju na przepokojach
 Opaki brzośnie dla pań i panów
 Dla utrzymywania pań podłoga
 delikatno-odwłóknienie gumowa wypa-
 kowane podłogiem, są pociąg w całej
 poprawienie figury i gorze.
 Korektory przeciwko nagrobieniu i
 kurzywicieli. Podpaski miękkie.
 Bandaż przed opadaniem ma-
 sticy. i Pociąg gumowy na
 tyłach. i Reparatywny gumowy do
 poszczególnych. i Gumowy dys-
 kretas szaryna przeciwko szkodliw-
 w łóżku i do chłodu. i Gumowy
 dla rozcięcia ką reperacji. i Gum-
 kłanisko wykładan. i Chłodzi-
 wykładan dyskretnie
 i Polaczek, Sambo 11 P.

Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów“ złotych po
 30 hal. za sztukę wraz z opa-
 kowaniem sprzedaje Hodowla
 kur W. Serafina w Mrańcioy
 p. Borysław.

SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Włoszczyńskiej

dypłom. uczennica Parysk.
 Akad. Umiej. Dla przyjez-
 dnych pensjonat ul. Karme-
 licka L. 14 II p., Kraków.

Wezmę w dzierżawę sklep

Kółka rolniczego z całym urzą-
 dzeniem, mieszkaniem, trafiką
 i wyszynkiem. Zgłoszenia Jan
 Lekart, Szczakowa.

Poszukuję mieszkania

letniego, złożonego z 2 pokoi
 i kuchni w pobliżu miasta
 i stacji kolejowej. Zgłoszenia
 Wojnarska, Kraków, ulica
 Radziwiłłowska 11. 2-2

Przy sposobności

parcelacji dwu majątków w po-
 bliżu miasta Lwowa położo-
 nych można nabywać pojedyn-
 cze parcele wybornej ziemi.
 Wiadomości udziela Dr. August
 Bobrowski, ul. Ziemiańkow-
 skiego 2 w Lwowie. 1-8

Karczma z wozownią

korzystnie do sprzedania w po-
 wiecie Wadowickim przy dro-
 dze krajowej. Obecnie wyko-
 nuje się w niej koncesję go-
 spodnio-szynkarską. Lasy do
 Administracji „Przyjaciela L.”
 C. H. L. 1-8

C. k. rządowe upoważnione Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. kapitana
 audytora (sędziego wojskowy)
 Józefa Martusiewicza
 w Krakowie, ul. Zwierzynie-
 cka L. 23 przeprowadza wszel-
 kie sprawy wojskowe.

Bibułki cygaretowe „POBUDKA” Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają
 dym chłodny i łagodny i nie wywołują prze-
 krwienia krtani. Niestety — jest jeszcze wielu,
 którzy kupują i przeplacają lichy bibułki zagra-
 niczne t. zw. paryżkie (w Wiedniu wyrabiane)
 zapominając, że to jest ze szkodą i ujmą dla na-
 szego przemysłu. — Nie wysyłajmy lekkomyślnie
 naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy
 za dużo a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój
 naszego przemysłu. Wiercie mym słowem, idźcie
 do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego”
 za 4 h., celem przekonania się o dobroci tejże.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
 M-ra W. Bełdowskiego w Krakowie.
 Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać czy jest
 nazwa „POBUDKA” i moje nazwisko „BEŁDOWSKI”.

1.000
przechłodził
od wszystkich
zdradziwych

Światową sławę

1.200
atostów (no-
śwadek) od
lekarzy.

uzyskał w krótkim czasie
znany i wychwalany powszechnie środek do
naotierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkami tysięcy cierpiącym przywrócił zdro-
wie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środ-
kiem domowym, który jak najbardziej zastarczał
i uporeczywe wypadki:

reumatyzmu, gośćca, nerwoboli, bólu głowy
lub sębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapala-
nia stawów i tym podobne delegliwości
usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie,
nawet w tych wypadkach, w których inne środki
nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie
szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka
prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)
5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za
10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu
w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtom-
mentol tylko ze Sambora.

Ważne dla każdego!

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE.

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest
sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czy-
ści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół
leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołąd-
kowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności,
kataru kiszkiowego i obstrukcji. W czasie użyte **WINO
ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę,
wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotymane zawsze u lu-
dzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest
WINO ZIOŁOWE niezbędnym środkiem wzmacniającym,
Cena flaszki kor. 2-40.

3 flaszki wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki.

Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:

C. k. Apteka Cykularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.

Dra GÖLISA proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od 1857)

środek dyetetyczny pomagający trawieniu. Do nabycia we
wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg.
monarchii. Cena małego pudełka K 1-68, dużego K 2-52. Każde
pudełko musi być zamknięte pieczęcią „dra Gölis“ i zarejestro-
wana marka, wreszcie zaopatrzone etykietą z moim facsimile:
„dr. Jos. Gölis Nachfolger“. Przy zakupie trzeba zawsze żą-
dać wyraźnie **dra Gölis proszku spożywczego**.

Jedyny wytwórca (od 1868 r.):

Dr JOSEF GÖLISA Następcy

Wiedeń Stefansplatz 8 (Zwetthof).

Wysyłka en gros i ożółkowa.

Najwyższe plony zapewnia rolnikom!
Wapno palone, mielone, nawozowe.



Oferty i cenniki na żądanie.

Dr. Feliks Niemczewski i Ska

Wapnienniki, Kamieniolomy i Młyn wapnienny „Trzebinia“
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.
Reprezentacja na Galicję: „PŁUG“, Dem. komisowo-rolniczy Stefana
Konopki, Kraków, Rynek Kleparski 5, Telefon Nr. 1055.

Najlepsze źródło czeskie!



S. Benisch

Tanie pierze!

1 kl. szarego dar-
tego pierza 2 K,
lepszego 2-40 K; półbiałego 4 K;
białego puchowatego K. 5-10, 1 kl.
najprzedniejszego białego jak śnieg.
dartego 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu
szarego 6 i 7 K; białego przedniego
10 K; najprzedniejsz. z pierzi 12 K.

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub żółtego nankina 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. sze-
rokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60
cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym
puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pier-
zyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pier-
zyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K.
Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K.
Pierzyny z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm.
szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K po-
cząwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy
za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy. 44-50

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie

Sybstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki
na książeczki wkładowe od 20 koron począwszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-
datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. —
Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej
przez pocztową Kasę oszczędności, której ceki Bank wy-
syła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej pocztę
pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy
z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępców
w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie
podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas opro-
centowana albo według zlecenia w krajn wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten spo-
sób przesyłania w ich własnym
interesie, gdyż daje to najwię-
kszą pewność bezpieczeństwa.

JAN MIEZIN w Krośnienku Niż. obok Krosna

Główny skład piwa Trzcinickiego we flaszach i beczkach,
znakomite piwa: Leżak — Marcowe — Kasynowe — Porter —
Bawarskie. — Hurtowny skład spirytusu, rumu i rosolisów.

FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie

buduje maszyny
i formy najnowszych sy-
stemów do wyrobów ce-
mentowych — oraz prasy
ręczne i kieratowe do wy-
robu cegieł glinianych.

Cennik Nr. III i informacje darmo.

Ceny niskie. 1-10



Jędrzej Krukierok w Krośnie Warstat mechaniczny

Przedsiębiorstwo budowy młynów
i tartaków. Skład motorów. Skład
maszyn rolniczych. Tartak parowy.

Cenniki wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 3-12

500 KORON

zapłać Panu, jeśli mój **RIA-
BALSAM** nie usunie w przeciągu
3 dni bez bólu odcisków, bro-
dawek, stwardnień skóry. Cena
za słoik wraz z listem gwaran-
2-3 cyjnym 1 korona.

KEMENY, KOSZYCE, WĘGRY
I. skrytka pocztowa 12/310.

Wojna polityczna, którą
prowadzimy dla zdobycia
należnych rzeszy chłopskiej
prawo potrzebuje amunicji
w postaci gazet, broszur,
organizatorów, agitatorów
i t. p. Na to trzeba pienią-
dzy. Dlatego przy zebraniach
zabawach, weselach i t. p.
pamiętajcie o składkach dla
skarbu P. S. L.

ASTMA

wszystkim na nią cierpiącym
opiszę chętnie za darmo w jaki
sposób osiągnęłam trwałą po-
moc i wyzdrowienie z mojego
długoletniego ciężkiego

cierpienia astmatycznego

To nie jest reklama, próbka
za darmo. — Pani Anna Dietz
Kaiserstr. 49, Monachium 90.

SULMTALSKIE

najlepsze, w smaku się niosące i
tuczne kury, nagrodzone na
wszystkich większych wysta-
wach jako najlepsze ze wszyst-
kich ras; kura gospodarstwa I
klasy jest wytrzymała niewy-
bredna (sama szuka pożywienia
światowo-sławna do pieczenia
i na różn. stylizacji pularda
jest zawsze na cesarskich przy-
jęciach. Kogut lub kapłon 6 mie-
sieczny waży 4 kg. kura 3 kg.
1 kogut i 2 kury 30 kor. 15 jaj
do wylęgu k. 8-50 wysyła za
zaliczką A. Schmidt, zakład
chovu drobitu w Judendorf ko-
ło Grazu.

Wylęgarka

K. 45 wylęga lepiej aniżeli
każda kura. Darmo na próbę
B. MÜCKE, Pottendorf 141, k. Wiednia
Setki poleceń i świadectw
z całej monarchii darmo i
opłatnie. 6-10

Bryndzę deserową

„PA-PA“

w oryginalnych 1/4, paczkach
nieodświeżonych w smaku i do-
broci w cenie po K. 1-50 za
1 kg., netto wysyła w dowol-
nej ilości za pobraniem

Fabryczny skład serów
BRACI ROLNICKICH
Kraków, Wielopole 7/S.
Cenniki różnych serów na żą-
danie darmo i opłatnie.

Okazyjnie około 40 morgów
znakomitej kukurudzianej
roli i łąk tuż pod miasteczkiem
z dużą stajnią częściowo lub
w całości ma do sprzedania
folwark Ottynia koło Stanis-
ławowa. Stacja kolejowa, kościół,
pocztą, telegraf, sąd i ur-
ząd podatkowy w miejscu.
3-4

Nie spiorajcie wrogich
gazet pieniędzy za
ogłoszenia!

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI**FILIA WE LWOWIE, UL. PAŃSKA 17, I. P.**

sprzedaje grunta w różnych majątkach Galicji Wschodniej na dogodnych warunkach i po niskich cenach. Poleca między innymi kupno w majątku:

MARUSZKA ad KUTKORZ, pow. Złoczów, o 2 klm. od Kutkorza, gdzie się znajduje poczta, telegraf, stacja kolejowa (szlak główny Lwów-Podwołoczyska, o godzinę drogi koleją od Lwowa), klasztor Kapucynów, kościół i szkoła polska. W Kutkorzu większość stanowią polacy. Dwór w Maruszcze przeznaczony na szkołę polską dla kolonii. Zarobek w miejscowej krochmalarni. Gleba nadzwyczaj urodzajna: tłusty głęboki czarnoziem o podglebiu przepuszczalnym. Położenie pól równe, lekko nachylone ku południowi. Łąki słodkie dwukośne. Okolica gęsto zalesiona, w Maruszcze jednak lasu nie ma. Budulec będzie można nabyć z rozbiórki budynków folwarcznych. Cena za morg 1.000 — 1.300 kor.

W STADNI, pow. Złoczów, stacja kolei i poczta w Skwarzawie o 3 klm., posiada Bank na sprzedaż kilkanaście gotowych zagrod włościańskich w obszarze od 6 do 15 mg. po stosunkowo bardzo niskiej cenie 900 koron za morg wraz z budynkami. Gleba urodzajna, pszeniczna. Szkoła polska w miejscu.

W Maruszcze stale, w Stadni zaś co czwartku, urzędują delegaci Banku upoważnieni do sprzedawania gruntów i odbierania zadatków.

Szczegółowych informacji o parcelacji innych majątków udzieli Bank za pisemnem czy osobistem zgłoszeniem się pod adresem Filii we Lwowie, ul. Pańska 17, I. p. Na razie zadawania się Bank złożeniem zadatku i oddaje grunt w posiadanie. Najdalej do dwóch lat winna być złożona połowa ceny kupna i wtedy zawiera się kontrakty. Na żądanie wyrabia się pożyczki Banku Krajowego do wysokości trzeciej części kupna, lub włości rentowe, przy których osadnik winien złożyć tylko jedną czwartą część wartości gospodarstwa.

W razie potrzeby ułatwia Bank osadnikom nabycie inwentarza, zabudowanie się i zasiew pól.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje je na 5%, a przy kwotach ponad 1.000 koron złożonych na czas dłuższy, stosownie do porozumienia z Dyrekcją także i wyżej. 4—13

Dachówki najlepsze, lekkie, nieprzemakalne
silne, dostarcza Fabryka dachówek
Z. Górskiego w Stryju.

**C. k. Patent Nr. 41.589****Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę**

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi: bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą

M. Kantorowicz, Podgórze**Koło Krakowa, Józefińska 6. 25—34****Spółka Ziemska w Krakowie**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

ulica Wiślna 1. 3. Telefon Nr. 2156.

Kupno na własny rachunek i ewentualnie pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie majątków ziemskich, lasowych i realności miejskich, jak również wszelkich produktów rolnych i lasowych. — Zastępstwo firm bankowych i parcelacyjnych. — Lokacja kapitałów, konwersja długów w możliwie najrozmaitszych kombinacjach, pod dogodnymi warunkami, jak również eskont weksli dla osób na stanowiskach. — Polecając się łaskawym względem Spółka Ziemska w Krakowie. 2—4

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jaknajstaranniej wykonane, jakoto: Piótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściěrki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkálnia Płócien**MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.**

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.



Bandaże przeciw opadaniu macicy
Bandaże brzuszne na czas ciąży i popotogu, dla osób otyłych i dla cierpiących na katar żołądka lub anonięszek oraz na oberwanie się. Zama-
wiając należy podać miarę: (można nitką)

w pasie przez biodra, podać wiek, przebyty połogi itd. Cena od 8 kor. do 22 kor. Wysła za zaliczką dyskretnie **Ludmiła Pola-
czek, Sambor** fach pocz. N. 5. 8—10

W Węgrzyczach pół mill od Krakowa, jest do sprze-
dania 15 morgów bardzo do-
brego pola wraz z budynkiem
mieszkalnym. Realność położo-
na przy gościńcu. Wiadomości
udzieli **Albert Reiner, Kraków**,
Koszary pionierskie, ul. War-
szawska. 3—8

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lip-
cowy, rarytas miodoborów
z własnej pasieki, 5 klg.
puszka koron 7. Miód pa-
toka 5 klg. K. 6'50. Wy-
borny miód stołowy do
picia 5 klg. blaszanka kor.
6'20. Wysła za zaliczką
**J. M. FARBA, Pod-
hajce** 37.

**Rozszerzajcie
„Przyjaciela
Ludu“**

Strażnica Polski Ludowej**Miesięcznik Niepodległościowej Polski Ludowej.**

Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica).

Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy 50 hal.

Roli I-szej klasy czarnoziemiu

156 morgów w cenie K. 1000 do 1300 za morg do nabycia w drodze parcelacji we wschodniej Galicji, 6 klm. od stacji kolei. - Kościół i szkoła w miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji:**KRAJOWA SPÓŁKA****DLA ROLNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU****SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.****WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA 11a****PARTER (róg ul. Kościuszki).**